Rok 1871. Kraków, czwartek 21 grudnia. Nr. 291.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska L. 436. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 6 centów.
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** KsięgarnGubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „KRAJ“ na r. 1872.

KRAJ w następnym **1872** roku wychodzić będzie w takich samych warunkach i w tym samym jak dotąd formacie.

Upraszamy Czytelników naszych, aby **wcześnie** odnowić zechcieli prenumeratę na rok 1872 i oszczędzili nam nawału pracy przy końcu starego, a początku nowego roku.

Cena prenumeraty pozostaje ta sama:

z przesyłką pocztową:		bez przesyłki pocztowéj w miejscu:	
rocznie	24 „	rocznie	20
półrocznie	12 „	półrocznie	10
kwartalnie	6 „	kwartalnie	5
miesięcznie	2 złr. 25 c.	miesięcznie	2

☛ Ajencje, w których za granicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są **przekazy pocztowe**, gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go każdego miesiąca. — Prenumeratorowie zaś, którym się skończyła prenumerata w połowie miesiąca tj. 15go, raczą prenumeratę przysyłać tak, żeby wpłynęła nie z 15tym, lecz z ostatnim dniem miesiąca.

Kraków 20 grudnia.

Dzień wczorajszy pamiętnym będzie w dziejach konstytucyjnych Austrji. Zakończyła się mozolna, pełna zawodów i rozczarowań dla ministerstwa kampania wyborcza, zakończyła się wielką klęską wyborczą w kurji wielkich właścicieli czeskich w Pradze.

Dzienniki centralistyczne lamentują, sypią się wymówki różnego rodzaju, zarzuty przeciw ważności wyborów, rekriminacje wzajemne, zażalenia na urzędników, protesta i zastrzeżenia — cóż to wszystko pomoże? Rezultat wyborów niemniéj jest legalny, a rezultat wyborów ostatnich, wziąwszy go w ogóle, jest głośném wotum nieufności dla dzisiejszego gabinetu.

Nic innego nie spodziewaliśmy się, kiedy gabinet dzisiejszy objął ster rządu. W każdém inném państwie dośćby było dla gabinetu ponieść tyle klęsk wyborczych, aby, nie czekając parlamentu, podać się do dymisji. Dzisiejszy gabinet nie uczyni tego. Cóż bowiem obchodzić mogą gabinet biurokratyczny, administracyjny, nieparlamentarny — rezultata wyborcze?

Téj odwagi nie zabraknie dzisiejszemu gabinetowi, aby wystąpił przed radą państwa, o któréj nie wie jeszcze, czy większość jéj będzie za nim, czy przeciwko niemu.

Wyjątkowe też stosunki w Austrji czynią, że z rezultatu wyborów nie można jeszcze sądzić o składzie parlamentu. Albowiem nie można wiedzieć, komu się będzie podobało iść do rady państwa i obrać parlament za pole walki przeciwko ministerstwu — a komu nie będzie się podobała taka taktyka i będzie wolał bawić się w abstynencję? Są to bowiem dwie metody walki używane u nas. Dotychczas Czesi byli wyłącznymi amatorami téj ostatniéj metody; delegacja galicyjska preferowała dotychczas pierwszą metodę.

Jaką drogą pójdzie walka opozycji w najbliższéj sesji parlamentarnéj w téj chwili jeszcze z pewnością orzec nie można. Jeżeli nas jednak nie mylą pewne informacje, drogi abstynencji trzymać się będą tym razem Czesi i Krainczycy; drogę czynnéj walki parlamentarnéj w radzie państwa obiorą delegacje innych sejmów, a zarazem nasza delegacja galicyjska.

Abstynencja Czechów zmniejszy zastęp opozycji w radzie państwa na korzyść Niemców centralistow; niemniéj jednak szanse ministerstwa bynajmniéj nie są świetne. Jeżel frakcje opozycyjne w radzie państwa porozumią się z sobą na wspólną taktykę i zręcznie sprawę poprowadzą, ministerstwo będzie musiało ustąpić jeszcze w pośród sesji, a korona zmuszoną będzie powołać inne ministerstwo z programem w duchu opozycji parlamentarnéj. W każdym razie gabinet ks. Auersperga jest tylko krótkim epizodem w procesie prawno-politycznym Austrji; epizodem z barwą centralistyczną (nominacja Körbera we Lwowie!), który zdaje się, na to tylko był wprowadzony na naszą scenę polityczną, aby jeszcze raz — a mamy nadzieję, że po raz ostatni — zdyskredytować kierunek ten wobec państwa i wobec zagranicy.

Kwestja Nadbaltycka.

(Ciąg dalszy.)

Przyłączenie do Rossji krajów, mniejszą wprawdzie posiadających ludność, ale nierównie wykształceńszą, loicznie prowadziło monarchję do dualizmu, który zapewne ma swoje niedogodności dla rządzącego, lecz nie jest bynajmniéj plagą dla państwa, skoro w zasadzie tego systemu leży sprawiedliwość i wzgląd na słuszne życzenia części składowych. Niema potrzeby dowodzić, że rząd rossyjski byłby uniknął nieustającego na pograniczu pożaru, którego chroniczne gaszenie tyle zasobów i sił marnotrawi, gdyby uznał i mądrze uwzględnił ów dualizm, z natury rzeczy wypływający. Należało w tym celu zostawić zdobyte kraje przy ich swobodach i nie myśleć o russyfikacji. Wprawdzie nie mogłoby państwo przez długi czas pozostać w takiém położeniu, które niewątpliwie ratowało je od nienawiści i zatargów narodowych, ale nie zapewniało mu silnéj organizacji wewnętrznéj, któréj warunkiem jest jedność rządu. Władcy rossyjscy lękali się, aby uległa, w despotyzmie wychowana Rossja nie zaraziła się zachodnią swawolą, czyli mówiąc po ludzku, nie mogłyby długo istnieć obok siebie dwa rządy: w jednéj części państwa konstytucyjny, w drugiéj absolutny. Ma się rozumieć, że tamten pierwszy musiałby zwyciężyć. Ale nie uwłaczamy, sądzim, Rossji, twierdząc, że skoro polityka carów postawiła ją w rzędzie państw europejskich, musiałaby ona także przyjąć formy tych państw. Wcześniéj czy później wybiłaby dla niéj godzina rządów konstytucyjnych, a nie byłoby w tém zapewne nic złego, gdyby w skutek odmiennego porządku rzeczy na pograniczu godzina ta przyśpieszoną została.

Rząd wszakże innym wolał pójść torem, torem niesprawiedliwości i gwałtu. Ufny w swoją potęgę materjalną, sądził, że łatwo pokona obce narodowości; ale się przerachował; unikając bowiem dualizmu, stworzył nieprzejednany antagonizm między zwyciężonymi i zwycięzcami. Rossja właściwa i jéj pogranicze zachodnie, — to dwa obozy nieprzyjacielskie, które dziś właśnie bardziéj niż kiedykolwiek się nienawidzą. Dawniéj trzymały się zdala od siebie, bo taka była polityka rządu, który w jednym obozie tłumiąc narodowość, w drugim swobodę, naturalnie z żadnym nie zawierał przymierza. Dziś postać rzeczy zmieniła się: nieubłagana konieczność przynagla rząd rossyjski do takich reform, które zapewniają państwu prawdziwą siłę, więc podważają absolutyzm, a przygotowują podwaliny konstytucji. Mniejsza o to, że główną przyczyną tego szczęśliwego usposobienia rządu względem kraju jest żal za utraconą przewagą w radzie państw europejskich, a celem najbliższym, odzyskanie téjże! w przychyleniu się rządu rossyjskiego do reform, których, jakkolwiek są na dobie, nie domagał się przecież naród gwałtownie, widzimy dowód jego rozumu politycznego. Czemuż jednak towarzyszy ten rozum rządowi tylko w Rossji właściwéj, a opuszcza go całkiem na pograniczu? Bo szaleństwem trzeba nazwać ów sposób, na jaki się wziął rząd rossyjski dla ostatecznego rozwiązania kwestji podbitych narodowości. Wstąpił on do obozu swych ziomków i mówi: wam wszystko! a zwyciężonym nic! dla was sądy jawne, wolność słowa i samorząd prowincjonalny, wprawdzie w dozach umiarkowanych, bo więcéj dziś dać nie chcę, — a dla zwyciężonych, po dawnemu, arbitralność, milczenie i kaprysy biurokratyczne! Jeźli zaś chcą korzystać z moich dobrodziejstw, niech zostaną Moskalami i przyjmą prawosławie! inaczéj wytępię ich przy waszéj pomocy! I uradowane społeczeństwo rossyjskie woła wespół ze swym panem: *vae victis!*

Zreformowanie społeczno politycznego ustroju Rossji niewątpliwie potrzebuje także rozstrzygnięcia kwestji podbitych narodowości; ale naszém zdaniem, wszystkie dawniejsze próby wynarodowienia dokonywane pojedyńczo i w różnych odstępach czasu, złączyć w jeden zaokrąglony system gwałtownéj russyfikacji, nie znaczy to bynajmniéj ową kwestję rozstrzygnąć, tylko owszem stworzyć zgubne rozpołowienie państwa, w którém będą się cieszyli swobodami ci, co je z łaski pana otrzymują, a nie dostaną ich ci, którzy do nich przedewszystkiem mają prawo. I taki to opaczny stan rzeczy ma trwać dopóty, nim pokrzywdzona część monarchji nie wyrzecze się swego pochodzenia, języka i wiary swych ojców, t.j. trwać wiecznie, jeźli rząd rossyjski istotnie myśli wiernie obstawać przy rozpoczętéj na pograniczu polityce. Bo jeźli z doświadczeń przeszłości wolno robić wnioski na przyszłość, usiłowania w tym kierunku rządu rossyjskiego muszą pozostać bez skutku. Zaświadczyły tę prawdę dzieje Polski nietylko w zaborze rossyjskim, ale i w pruskim, chociaż niewątpliwie na sztuce wynarodowienia lepiéj się znają w Berlinie, jak w Petersburgu; a dziś ta sama prawda stwierdza się w prowincjach baltyckich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 16 sierpnia do końca października 1871.*

(Ciąg dalszy.)

W skutek uchwały sejmowéj polecającéj wydziałowi uzyskanie, za pośrednictwem odpowiednich organów, najdaléj do lat 4ch wszystkich danych dla zarządu potrzebnych do skutecznego kierownictwa i kontroli dróg krajowych, wydział uznał za stósowne użyć do téj pracy przedewszystkiem konduktorów drogowych, o ile takowi techniczne ku temu mają wykształcenie.

Na wezwanie namiestnictwa o objawienie zdania co do kompetencji w sporze o naruszenie drogi gminnéj w Lipicy dolnéj przez Samuela Mandla oświadczył wydział, iż orzeczenie w téj sprawie należy do kompetencji władz autonomicznych.

Wydział uwolnił p. Kurniewicza od obowiązku względem dostawy szutru dla drogi przemysko-sanockiéj i uchwalił po zbadaniu cen robót sporządzić nowe kosztorysy i traktować z innymi przedsiębiorcami.

Wydział oddał do dyspozycji namiestnictwu sumę 151 złr. $77^{1}/_{2}$ ct. z funduszu szpitalnego św. Łazarza w Krakowie, jako przypadającą dla kościoła Panny Marji w Krakowie połowę ze spłaconych z masy ks. Karola Lochmanna dwóch sum 600 i 340 złp. z realności pod nr. 466 gm. IV i 360 gm. IX w Krakowie.

Wydział udał się do namiestnictwa względem podwyższenia taksy w żółkiewskim szpitalu z 42 na 45 ct. dziennie.

Wydział asygnował dyrekcji szpitali krakowskich kwotę 30 złr. na drobne wydatki przy sekcjach patologicznych.

Wydział zatwierdził kontrakta zawarte:
a) przez złoczowską zwierzchność gminną z Abrahamem Amperem o przedsiębiorstwo tamtejszego szpitalu na rok jeden a to począwszy od 1go czerwca 1871 do końca maja 1872,
b) o kupno realności p. Bielińskiéj w Złoczowie za 12,350 złr. na umieszczenie tamtejszego szpitalu i zarządził adoptację budynku, tudzież reparację dachu.

Wydział zezwolił na odstąpienie gminie w Złoczowie, na wybudowanie koszar dla wojska, placu pustego, który gmina dawniéj przeznaczyła na budowę szpitalu.

Wydział przyzwolił na ustanowienie dozorcy służby dla oddziału kiłowych mężczyzn przy tutejszym szpitalu z płacą 10 złr. miesięcznie i dodatkiem wiktu pod warunkiem oddalenia jednego z posługaczy.

Z powodu zwiększającéj się potrzeby lodu w tutejszym szpitalu, zatwierdził wydział kosztorys na urządzenie drugiéj lodowni w tymże szpitalu z kosztem 232 złr. 72 ct.

Wydział zamianował sekundarjuszami przy tutejszym szpitalu dra medycyny Tadeusza Zielińskiego i dra med. Władysława Lipińskiego.

Wydział przyzwolił na przyjęcie Henryka Hincego doktoranda medycyny na bezpłatnego pomocnika sekundarjusza.

Pp. Stanisławskim dłużnikom szpitalu św. Łazarza w Krakowie zezwolił wydział na spłatę kapitału 8000 złp. w ratach kwartalnych.

Wydział polecił dyrekcji szpitali krakowskich rozpisanie licytacji na sprzedaż drzewa z następnéj sekcji lasu w Rącznie.

Wydział zatwierdził wniosek zwierzchności gminnéj w Stryju o podwyższenie płacy zarządzcy szpitalu z 400 na 800 złr. rocznie.

Wydział uchwalił porozumieć się z namiestnictwem względem podwyższenia taksy w tutejszym szpitalu powszechnym do wysokości 60 ct. za III klasę, 1 złr. za II klasę a 2 złr. za I klasę dziennie.

Na dostawę rozmaitych potrzeb dla lwowskiego szpitalu polecił wydział rozpisanie licytacji.

Wydział postanowił sprzedać listy zastawne i likwidacyjne Królestwa Polskiego, należące do funduszu szpit. ś. Łazarza w Krakowie i zakupić za nie galicyjskie 5% listy zastawne.

Amperowi przedsiębiorcy szpitalu złoczowskiego przyznał wydział 150 złr. tytułem dodatku na lekarza.

Radzie szpitalnéj w Białéj polecił wydział, ażeby posady lekarza i rządcy przy tamtejszym szpitalu, ze względu na chorych, poruczone były ludziom władającym zarówno polskim jak i niemieckim językiem. *D. n.*

Poznań 17 grudnia.

△ Kto przed dwudziestu kilku laty znał nasze księstwo poznańskie, niemało zdziwiłby się, gdyby po dłuższéj niebytności do nas zawitał. Rzadko która prowincja przedstawiała obraz takiéj solidarności i sforności, jak ta część Wielkopolski od 30 roku począwszy aż po rok 48. Była to prawie jedna familja, w któréj wszyscy się znali i wspierali nawzajem w swych usiłowaniach. Było to prawda społeczeństwo szlacheckie, ale znurtowane na wskróś teorjami towarzystwa demokratycznego emigracji i zachowując tylko pozory dawnéj szlachetczyzny. Dziś zupełnie inaczéj, rewolucja z r. 1846 i 48 powołała do życia nieliczny wprawdzie, ale silny materjalną pozycją zastęp ultramontanów, nieznanych tu dawniéj zupełnie, którzy odrazu zaczęli dążyć do opanowania opuszczonéj po klęskach przez narodowy obóz pozycji. Dlaczego i poco? To są pytania, na które trudno odpowiedzieć. Niejednego z tych ludzi znałem dawniéj, lat temu kilkanaście najwięcéj i ani zamarzyłem kiedy, żeby z niego kiedyś mógł być materjał na świętoszka, purytanina i obrońcę papiezkiéj nieomylności. Mógł on wprawdzie doznać „łaski“ i zawrócić z drogi, którą szedł dotąd, ale o ile wiem, znaczna liczba tych panów zmieniła tylko pozory, zmieniła niektóre zewnętrzne praktyki, życie ich jest dotąd zaprzeczeniem praktyk, jakim się oddają. Jest to hipokryzja w najlepszym gatunku, nic więcéj. Cóż więc skłoniło ich do przyjęcia na siebie téj roli, którą nieraz w pocie czoła odgrywają? Egoizm, najbrutalniejszy egoizm i nic więcéj. Ludzie ci nie wierzą w przyszłość narodową, ale chcieliby przynajmniéj zachować przyszłość rodową, przyszłość materjalną niezachwianą przez żadne niwelujące [illegible] żności rewolucji ogólnéj, czy rewolucji narodowéj.

Uciekli się więc pod skrzydła religji, nie jako prawowierni, których Bóg jest ostatnią ucieczką, ale jako ludzie rachunkowi, którzy religję uznali za wyborny specyfik przeciw swym chronicznym chorobom społecznym, wstrząsającym od czasu do czasu naszą starą Europą. W téj religji stworzyli oni sobie doskonałe palladjum przeciw wszelkim narodowym porywom, bo narodowość stoi u nich na drugim planie i musi ustępować prawowierności (podług nich pojętéj), która w ostatnich mianowicie czasach i w naszém księstwie kolidowała mocno z polskością.

PRAWO POSTĘPU.
Studjum przyrodniczo-społeczne
przez **Ludwika Masłowskiego.**

(Ciąg dalszy.)

Jakby przeto były nieznaczne przemiany wywołane przystosowywaniem, zostają one jednak za pośrednictwem drugiéj czynności, rozpłodu, i na mocy prawa odziedziczania przeniesione na ustrój dziecęicy. W jaki to się odbywa sposób nia naszém jest zadaniem wdanéj chwili rozbierać. — Ciekawy czytelnik znajdzie przypuszczenia co do objaśnienia powyższego objawu w powyżéj wspomnianém dziele Haeckel'a. W danem zaś miejscu odwołamy się znowu do praktyki życiowéj a każdy w gronie swoich znajomych a nawet pomiędzy członkami własnéj swojéj rodziny znajdzie uzasadnienie powyższego twierdzenia i przekona się o istnieniu prawa odziedziczania.

Przypuśćmy teraz, że warunki te same nadal pozostają. W takim razie nowo powstały ustrój już z większą łatwością przystosowuje się od swego rodzica i łatwość ta wzrasta w prostym stosunku do ilości i stopnia otrzymanych zalet od jego przodków. Tym sposobem przechodząc cały szereg miljona pokoleń, otrzymamy w rezultacie kształt gatunkowy zupełnie właściwy dla otaczających warunków, jeżeli te nieuległy żadnym przemianom, ale różny od kształtu pierwszego swego protoplasty. I różnica ta będzie tem większa czem bardziéj niewłaściwe były pierwotne warunki dla organizacji pierwszego ustroju.

Dwie przeto główne istnieją czynności w ustrojach: odżywianie i rozpłód, na tych czynnościach oparte są dwie własności ustrojowego życia: przystosowynie i odziedziczanie, które stają się podstawą przemienności kształtów gatunkowych. Jest to fakt stwierdzony bezpośredniem doświadczenie. Darwin robił tysiączne próby na rozmaitych ustrojach; gospodarze zaś wiejscy i ogrodnicy oddawna już całą swą sztukę hodowli oparli na tych własnościach organizacji; do jak zaś doniosłych doszli rezultatów wiemy o tem wszyscy bardzo dobrze. — W obec powyższego faktu ustają wszelkie rozumowania i twierdzenia a priori; dyskusja jest niemożebną co téż zrozumieli dobrze wszyscy metafizycy. Teologja tylko może mu przeciwstawić swoje dogmata, które nie znosząc żadnéj krytyki i mając na wszystko gotowy argument w cudzie, formą swą raczéj skostnienie niż rozwój, raczéj śmierć niż życie mogą przedstawiać. Z rozumem zaś który zamarł, nie ma rozprawy i zamiast z nim dyskutować można od niego tylko wymagać wewnętrznéj spekulacyjnéj pracy.

Gatunki, jakeśmy powiedzieli, przemieniają się w skutek przystosowywania się ustrojów do warunków zewnętrznego świata. Warunki te są dwojakiego rodzaju; naprzód klimatyczne, atmosferyczne i t. d. a następnie ustrojowe. W pierwszym wypadku ustrój walczy z zewnętrznym swym otoczeniem fizycznem i chemicznem to jest z ciepłem, zimnem, wilgocią, napięciem elektrycznem powietrzni, z pokarmami i truciznami, jednem słowem ze wszystkimi tymi objawami, których badaniem zajmuje się fizyka i chemja. — W drugim zaś toczy on zapasy z zewnętrznem swem otoczeniem usrojowem, to jest ze wszystkiemi zwierzętami i roślinami. Otóż warunki pierwszego rodzaju bardzo się powolnie zmieniają i trzeba brać pod uwagę bardzo długie perjody tysiącoleci aby dostrzedz zmian widocznych. Walka też z nimi jest bardzo nieznaczna, każdy ustrój bowiem rodzi się już w pewny sposób doniośle do nich zastósowany. Własność ich jest przytem taką, że w znacznych przemianach zabijająco działają na wszelki ustrój; skutkiem czego walka z nimi jest do tego stopnia utrudnioną, iż pod uwagę brać ją nie mamy najmniéjszéj potrzeby.

Inny się zupełnie roztoczy przed nami obraz, skoro przypatrzymy się zapasom, jakie ustroje prowadzą między sobą. Tutaj właśnie walka o byt jest w największym swym rozgarze. Jest ona także dwojakiego rodzaju. Naprzód ustrój wszelki walczy z tymi organizmami, które dążą do odżywiania się jego kosztem, a następnie z takimi, które się odżywiają tem, czem i on się odżywia. W pierwszym wypadku nieprzyjaciołmi ustroju będą drapieżcy, pasożyty i t. d.; w drugim zaś cały zastęp jego nieprzyjaciół będzie się składał z pokrewnych ustrojów, a głównie z jednogatunkowych. Otóż walka z pierwszymi, aczkolwiek bardzo doniosła i potężnie oddziaływająca na kształty ustrojowe, jest jednak mniéj znaczną, aniżeli zapasy jakie się toczą między ustrojami jednego i tego samego gatunku, albo pokrewnych sobie gatunków.

Weźmy przykłady z każdego rodzaju walki, a rzecz się uwidoczni zupełnie. Naprzód przykład walki z fizycznem otoczeniem. Według badań Wollastona okazuje się, iż na wyspie Madejrze na 29 rodzajów żyjących tam owadów, 26 wcale nie latają i posiadają tak drobne i szczątkowe skrzydła, iż latać nawet nie mogą. Zmiana ta powstała w skutek walki z wiatrami, które dla owadów mieszkających na wyspach, są bardzo niebezpieczne. Wiadomo jest każdemu, że nie wszystkie owady jednakowo latają, i że w zakresie nawet jednego gatunku jedne osobniki bardziéj są obdarzone tą zdolnością, inne znowu mniéj. Zupełnie tak samo jak między ludźmi, jedni więcéj lubią chodzić i skłonniejsi są do życia ruchliwego, inni znowu bardziéj spokojnie i flegmatycznie są usposobieni. Otóż pomiędzy owadami Madeiry te jednostki, które lepiéj latały, narażały się częściéj na to, że wiatr unosił je ze sobą i topił w morzu. Osobniki przeto gorzéj latające, znajdywały się pod pewnym względem w lepszych warunkach od swych współplemiennych sangwinistów, a zostając przez dłuższy czas przy życiu miały więcéj szansy do założenia ogniska rodzinnego i do przelania na swe potomstwo tę flegmatyczną zaletę. Jeżeli teraz weźmiemy długi perjod czasu, to w skutek tego, że lepiéj latające jednostki ciągle musiały toczyć zapasy z wiatrami, w któréj to walce wszystkie szanse przeciw nich były obrócone; z drugiéj zaś strony ponieważ osobniki nie latające lub też źle latające (a przeto mniéj podnoszące się od ziemi i kryjące się w gęstwinie trawy i krzaków) w większéj liczbie powstawały przy życiu i łatwiéj mogły „odtwarzać się w rasie“; w skutek téj walki z fizycznem otoczeniem zmienił się kształt tych owadów. Zmiana ta nie ograniczyła się tylko zdrobnieniem lub zaginięciem skrzydeł, wywołała ona także przemianę w innych częściach ustroju. Wszelki bowiem wpływ oddziaływający na jeden narząd, nie kończy na tem swéj działalności, lecz staje się przyczyną mniéj lub więcéj doniosłych modyfikacji w całym organizmie. W skutek utraty skrzydeł, owady te nie mogły się odżywiać tymi samymi środkami, jakich używały poprzednie; zmiana zaś w odżywianiu przeobraża nadzwyczaj doniośle formy rozmaitych narządów. W danym wypadku rozwój tylnych odnóży i ich przedłużenie, a w skutek tego powiększenie części pyszczykowych stało się bezpośredniem następstwem.

Wybraliśmy jeden z nadzwyczaj doniosłych przykładów walki z fizycznem otoczeniem. Podobne jednak wypadki są nadzwyczaj rzadkie. W danym nawet przykładzie owady te raz się przystosowawszy do wiatrów Madejry i przeobraziwszy swój organizm, daléj jużby się nie przekształcały wcale, jeżeliby tylko z fizycznem i chemicznem otoczeniem miały toczyć zapasy. Klimat bowiem Madejry od lat tysięcy jest prawie ten sam i jeżeli zachodzą jakie w nim zmiany, to tylko w olbrzymio długich perjodach czasu dają się uławiać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z WENECJI.
POWIEŚĆ z czasów rzeczypospolitéj
P. Heisego.

(Na język polski przełożona przez M. G.)

(Ciąg dalszy).

Baron mówił daléj:

— Wreszcie jakże zedrę zasłonę, pokrywającą godność inkwizytora najwię kszą tajemnicą? A nawet w razie gdyby dokonano dostateczną ilość zabójstw, aby przerazić trybunał i tym sposobem podkopać jego egzystencję, jakaż ztąd wyniknąć może korzyść? Losy państwa w takich jak Wenecja warunkach niechybnie zachwiałyby się, gdyby nieustająca dyktatura nie stawiała silnéj zapory zmiennym falom woli ludowéj. Żeby zaprowadzić prawdziwie republikańską formu rządu, gdzieby lud sam sprawował całą służbę publiczną, do tego trzebaby innych żywiołów, żywiołów, których braknie w społeczeństwie, w którym arystokracja nie dała niższéj warstwie dorosnąć do poczucia obywatelskich obowiązków i godności własnéj. Z istniejących tu krańcowych kast, jedna nie zdolna zrozumieć potrzeb politycznych kraju; druga zaś, to jest arystokratyczna, sama oddała ster w ręce tryumwiratu. Uznając niemożliwość zbiorowych rządów całéj szlachty, woli ona owemu w jéj łonie poczętemu

Modelem ich byli legitymiści francuscy, którzy zatraciwszy wśród wędrówki po świecie w czasie pierwszéj rewolucji uczucie narodowe, odrzucili je po większéj części jako rzecz zbyteczną i o tyle tylko uznają Francję, o ile im tego potrzeba, a zresztą zasklepiają się w jakimś kosmopolityzmie arystokratycznym, z którym im bardzo wybornie. Takie zasklepienie kastowe musiało się z góry pewnym ludziom podobać, resztę zrobiła bojaźń przed widmem rewolucyjném, moda, a tu i ówdzie może i prawdziwa wiara ułowiła się na te zewnętrzne pozory.

Dziś mamy tych braci w Panu dość liczne grono, a od czasu jak się im udało pospołu z rządem osadzić katedrę arcybiskupią, zaczęli oni pod przewodnictwem ks. Ledóchowskiego zabierać się do roli politycznéj, kto wie czy nie marzyli o nawróceniu Bismarka ale w każdym razie myśleli, że bagnety pruskie przywrócą władzę świecką papieżowi. Ztąd umizgi do rządu i intrygi domowe w sprawie wyborów, którym zawdzięczamy mniejszą niż zwykle liczbę posłów w parlamencie. Nadzieje zawiodły, rząd stanął sztorcem przeciw nowym dogmatorom, zdawałoby się więc, że srodze oszukani ultramontanie oburzą się i zaczną walkę z rządem. Ale im chodziło o to, żeby być rządowymi i papiezkimi zarazem tak sobie tanim kosztem, dziś położyli uszy po sobie, bo walki z rządem obawiają się, a tłómaczą się tém, że wszelki rząd od Boga pochodzi. *Sic itur ad astra!* Za to nie porzucili jeszcze myśli wyłącznego panowania między ludnością polską i dlatego to prowadzi się daléj zawzięta walka przeciw liberałom i massonom, jak ich ludzie w dobrym humorze nazywają. Walka ta jest bardzo pożądaną rządowi, bo rozstrzela słabe nasze siły, a nie przedstawia przytém żadnego ryzyka, dla ultramontanów chyba żółtaczkę *Tygodnika katolickiego,* który coraz staje się zjadliwszym. Główne ataki wymierzone obecnie na *Dziennik poznański,* który w nowym *Kurjerze poznańskim* niebezpiecznego otrzyma konkurenta, bodaj czy nie z poręki panów kościańskich. Ale nie chcę o tém przesądzać.

Wiedeń 18 grudnia.

? Domysł wypowiedziany w dzisiejszym liście moim co do wyborów w Czechach potwierdza się; wprawdzie wybory kończą się dopiero dziś o godzinie 5téj, lecz już z dotychczasowych doniesień wnosić można z pewnością, że centraliści ponieśli klęskę; według telegramu *Tagblattu,* feudały mają o 16 głosów więcéj; liczba ta prawdopodobnie okaże się większą — feudały bowiem biorą przeważnie osobiście udział w wyborach, podczas, gdy szlachta wiernokonstytucyjna nielicznie się zgłasza i liczy wiele pełnomocnictw. Także wielu z téj ostatniéj usuwa się od wyborów, a niektórzy nawet przeszli do obozu reakcyjnego, jak donosi korespondent do *Neue fr. Presse.* Komisja wyborcza liczy 4 feudałów, a 3 wiernokonstytucyjnych — przewodniczącym jest ks. Schwarzenberg. — Tryumfy więc centralistów okazały się przedwczesnemi, głosy bowiem uzyskane w wyborach czeskich niemało zaważą na szali szans stronnictw w radzie państwa.

Tagblatt donosi, iż szef krajowy Bukowiny p. P i n o — ma zostać szefem w Krainie, a na jego miejsce mianowanym będzie p. M y r b a c h.

Wiedeń 19 grudnia.

?). Feudały zwyciężyli przy wyborach w Pradze, oto jest najważniejszy fakt jaki nam dziś zanotować wypada! Centraliści utracili zatem 15 g ł o s ó w w radzie państwa, na jakie do niedawna liczyli lub przynajmniéj udawali, że liczą. Mimo piorunujących reskryptów mimo agitacji poufnéj, mimo tego nawet, że dwóch członków rodziny cesarskiéj, książęta toskański i modeński, brało udział w głosowaniu, zwyciężyła partja antiministerjalna większością 23 głosów. Wobec takiéj większości nie przydadzą się na nic protesta zapowiedziane przez wyborców wiernokonstytucyjnych. Szlachta feudalna czeska wybierała pod z a s t r z e ż e n i e m, które złożyła na piśmie reprezentantowi rządu.

Sejmy prowincjonalne odbyły pierwszą sesję. W Lublanie Słoweńcy wyprawili demonstrację narodową; zdaje się, że sejm kraiński wcale nie wybierze delegacji do rady państwa, tak iżby musiano zarządzić wybory bezpośrednie lub przystąpić do wyboru z zastrzeżeniem. W Bernie deklaranci nie brali udziału w obradach, w Czerniowcach Petrynoci, w Lincu przybyli deputowani klerykalni i nie wnieśli żadnego protestu; zdaje się więc, iż sejm wyż. austrjacki wyszle delegację; z Voralbergu przybędą do rady państwa federaliści. Z powyższego wykazu widać, iż fizjognomja mającéj się zebrać rady państwa, w téj chwili jeszcze nie może być oznaczoną dokładnie, chociaż *N. fr. Pr.* już naliczyła 92 głosów na korzyść wiernokonstytucyjnych w radzie państwa. Tenże dziennik dowiaduje się, iż delegacja polska z pewnością przybędzie do rady państwa.

Prezesem rady państwa ma zostać p. H o p f e n, wiceprezesami: dr. G r o s s i jeden z Polaków; w izbie panów przewodniczyć będzie p. S c h m e r l i n g, zastępcą jego będzie p. W r b n a — tak donosi *Nowa Presse*

Jako najbliższéj manifestacji sejmów nowowybranych, spodziewać się należy, iż opozycje w sejmach: wyższo austrjackim, morawskim i bukowińskim, wniosą protest przeciw legalności tych sejmów, ze względu na postępowanie przy wyborach. W sejmie morawskim oznajmiono już, iż budżet uchwalony przez tenże sejm za Hohenwarta, nie otrzymał sankcji cesarskiéj.

Minister B a n h a n s zamierza wnieść wnet na pierwszych posiedzeniach rady państwa kilka przedłożeń kolejowych, między innemi, kolei tarnowsko-preszowskiéj z gwarancją rządową.

Wiedeń. Postanowieniem z d. 10 grudnia b. r. mianował cesarz tajnego radcę i podkomorzego hr. Alojzego Karolyi'ego nadzwyczajnym ambasadorem przy dworze cesarza niemieckiego a pruskiego króla.

— Postanowieniem z d. 12go grudnia b. r. mianował cesarz prezydenta sądu krajowego w Czerniowcach dr. Józefa S c h e n k a, prezydenta sądu krajowego w Opawie dr. Maurycego bar. S t r e i t a, prezesa sądu obwodowego w Tarnowie dr. Jana S u m m e r a, prezesa sądu obwodowego w Iczynie Teodora M o r i t z a i radcę wyższego sądu krajowego czeskiego Józefa T e m n i t s c h k ę radcami nadwornymi przy sądzie najwyższym w Wiedniu.

— Postanowieniem z d. 12go grudnia b. r. mianował cesarz radcę policyjnego Franciszka S m i d k i — S m i d o w i c z a radcą rządowym i dyrektorem policji we Lwowie.

— Zastępca prezydenta trybunału państwowego podaje w *Gazecie wiedeńskiéj* do wiadomości, że trybunał państwa odbywać będzie swe posiedzenia w przyszłym roku co trzy miesiące. Pierwsze posiedzenie rozpocznie się d. 25 stycznia, drugie 25 kwietnia, trzecie 11 czerwca, czwarte 24 października.

— Minister sprawiedliwości zezwolił na przeniesienie sędziego powiatowego w Turce Józefa D o b o s z y ń s k i e g o na własne jego żądanie i w równym charakterze do Dobromila.

Minister sprawiedliwości mianował sędziami powiatowymi w okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego: radcę, sekretarza sądu obwodowego samborskiego Władysława Wolskiego dla Turki, adjunkta sądu powiatowego w Lisku Wincentego B a b i ń s k i e g o dla Rawy, adjunkta sądu obwodowego w Przemyślu Emila Leona L o e w e n m u t h a dla Czortkowa.

— Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną przy krakowskiéj prokuratorji rządowéj posadę zastępcy prokuratora rządowego, adjunktowi sądu powiatowego w Nisku, Stanisławowi D o l i ń s k i e m u.

Francja.

L. **Paryż** 14 grudnia.

Książęta orleańscy, skoro się rozgościli we Francji, już zażądali zwrotu dóbr, wydartych sobie dekretem 22 stycznia 1852 roku. Wniosek, dotyczący téj sprawy — już był stawiany w izbie przez p. Mallevergne, i to z gorliwością tém bardziéj rażącą, iż kraj jest obecnie obarczony podatkami, zrujnowany wojną i Niemcom musi jeszcze 3 miljardy zapłacić. Następnie p. Pouyer-Quertier przedłożył zgromadzeniu projekt uchwały, która brzmi jak następuje:

Art. 1. Uchwały 22 stycznia 1852 r. tyczące się dóbr rodziny orleańskiéj, są i pozostają uchylone.

Art. 2. Dobra ruchome i nieruchome, na mocy uchwał rzeczonych — zabrane przez państwo, a do dziś dnia nie sprzedane, będą natychmiast zwrócone swoim właścicielom.

Art. 3. Nie wolno będzie na mocy uchwały obecnéj żadnego wytoczyć procesu przeciwko nabywcom dóbr, sprzedanych przez państwo.

Art. 4. Zgromadzenie narodowe przyjmie od książąt orleańskich akt zrzeczenia się wszelkich pretensji do państwa, pochodzących z wykonania uchwał 22go stycznia 1852 roku.

Art. 5. Wszelkie akta, przez które książęta orleańscy — czy to sposobem zwrotu przez państwo czy odsprzedaży przez właścicieli prywatnych znajdą się w posiadaniu swych dóbr, ulegną tylko zwyczajnym opłatom stęplowym.

Nie zastanowili się jednak wnioskodawcy nad tém, czyli żądanie książąt jest słuszne i czy dobra, których się oni, jako swojéj własności, dopominają, nie należą raczéj do narodu. Pretensja książąt głównie na téj okoliczności polega, że dekret 22 stycznia jest dziełem rządu najsumienniejszego, jaki był kiedykolwiek we Francji — i że według tego dekretu dobra, do korony powracające, miały być przeznaczone na pewien użytek publiczny; wszakże w téj chwili nie tyle nam chodzi o sam użytek, jaki z tych dóbr zrobiło cesarstwo, ile o wykazanie, czyli dobra te prawnie należały do rodziny orleańskiéj.

Dekret 21 września 1790 r., potwierdzony prawem 8 listopada 1814 roku — wyraźnie mówi, że prywatne dobra księcia na tron powołanego, jako i te równie które jakimkolwiekbądź tytułem nabędzie w czasie panowania, natychmiast i prawomocnie mają być wcielone do majątku narodowego, a to wcielenie pozostaje wieczystém i nieodwołalném.

Tak opiewa artykuł, który książę orleański usiłował pominąć w chwili, gdy został powołanym do rządów pod imieniem Ludwika Filipa. Książę orleański posiadał ogromną fortunę, któréj, jako człowiek przezorny, nie chciał narażać na niebezpieczeństwa zbyt niepewnego królowania. Otóż 7 sierpnia 1830 roku, tego samego dnia, w którym ofiarowano jemu koronę, wszystkie swoje dobra tytułem daru zapisał swym dzieciom, aby w ten sposób zapobiedz ich połączenie z majątkiem państwa. Że nie w innym celu uczynił ową darowiznę, dowodem że wyłączył z niéj najstarszego syna — ponieważ ten najstarszy mógł kiedykolwiek na tron być powołanym. Ale czy książę orleański mógł 7 sierpnia powyższą darowiznę uczynić? czy jeszcze był w tym dniu osobą prywatną? 7 sierpnia ogłosiły go obydwie izby królem Francuzów, chociaż jeszcze nie był złożył przysięgi konstytucyjnéj; 7 sierpnia ks. orleański już nazywał się Ludwikiem Filipem. Więc to król Ludwik Filip gwałcił prawo, oddając w ręce swoich synów dobra, które legalnie należały do państwa. Te dobra, których zwrotu pragnie rodzina orleańska wobec ucisku powszechnego, stały się jéj własnością, tylko dzięki wybiegowi prokuratora. Nie dość tedy znieść uchwałę 22 stycznia 1852 r. trzeba także uchylić darowiznę 7 sierpnia 1830 roku.

Juljusz Favre wydał dzieło o rządzie obrony narodowéj, w którem cytuje ciekawą depeszę Thiersa z Londynu pod dniem 13 września 1870. Podajemy z niéj ustęp, zawierający zdanie owoczesne Thiersa o młodéj rzeczypospolitéj i o ludziach na jéj czele stojących. „Powiedziałem lordowi Granville, że izba mogłaby objąć władzę, gdyby się na to zdecydowała, ale w skutek wahania się, ustąpiła placu ruchowi narodowemu, że z tego ruchu powstał rząd obecny, że byłoby stratą czasu i niebezpieczeństwem sprzeczać się o jego pochodzenie i że należało owszem na jego czyny baczyć, które były doskonałe. Lord Granville po razy kilka skinieniem głowy potwierdził moje zdanie. Dodałem, że w téj chwili rzeczpospolita była rządem całego kraju, że nie wprawiając w rozpacz żadnego stronnictwa, ponieważ stanowczo nie urzeczywistniała życzeń żadnego, tem samem dogodną była dla wszystkich, że ludzie rozsądni jednomyślnie ją popierali, gdyż ona, nie drażniąc stronnictw, i tę jeszcze miała zasługę, że w obecnéj chwili była prawdziwym rządem obrony narodowéj; wszystkie bowiem stronnictwa mogły się razem łączyć ku wspólnéj obronie i nie narzekać, że pracowały dla przeciwnika, że ona wreszcie zostawała w rękach ludzi uczciwych z najlepszemi chęciami, którzy dotychczas największych dokładali starań w utrzymaniu porządku, że co do mnie, sam tak myślałem, ponieważ w téj chwili znajdowałem się w Londynie i gotów byłem udać się gdzieindziéj, aby przekonać wszystkie dwory, że najroztropniejszą rzeczą tak dla Francji jak dla Europy było popierać rząd obecny we Francji."

Skutki wojny i powstania paryzkiego ciągle się jeszcze odzywają w licznych występkach i zbrodniach, w różnych miejscach kraju dokonywanych. *Liberté* pisze, że w listopadzie na departament Sekwany przypadło 915 wypadków kradzieży, grabieże były rzadkie, za to wzmaga się włóczęgostwo; przytrzymano z górą 1500 osób, nie mających przytułku. Dla udających się przez Włochy do Nicei zapisujemy pożądaną wiadomość, że w przeszłą niedzielę pierwszy pociąg włoskiéj kolei żelaznéj przybył z Sawony do Mentonu; 20 stycznia droga zostanie otwartą dla publiczności.

St. Etienne (Loire) 14 grudnia.

J. Z. Wypadek zaszły w zgromadzeniu narodowém w skutek odezwania się deputowanego p. Ordinaire, o którym wspomniałem w wczorajszym liście, rozmaicie jest rozbieranym przez publiczność francuzką. Chociaż wiele głosów odzywa się przeciw deputowanemu z departamentu Rodanu, jednak energiczny jego protest przeciw postanowieniom „komisji łask," zmniejszy może jéj srogość względem wielu innych skazanych na śmierć komunistów. Dzisiejsze dzienniki paryzkie przynoszą nam wiadomość, że b. porucznik marynarki p. Charles Lulier, skazany na śmierć przez sądy wojenne, został ułaskawionym. Kara śmierci została zamienioną na karę ciężkich robót.

Mówią, że książęta orleańscy nie uzyskawszy od p. Thiersa pozwolenia zajęcia krzeseł poselskich w zgromadzeniu, mają zamiar pójść na posiedzenie z żądaniem zadosyćuczynienia swoim prawom i myślą, że w prawicy zgromadzenia znajdą poparcie. Lecz zdaje się, że te groźby pozostaną bez skutku.

Z wniosków przedstawionych zgromadzeniu najwięcéj zasługuje na uwagę projekt p. Lacretelle w przedmiocie wychowania publicznego. Pan Lacretelle proponuje wychowanie bezpłatne i obowiązkowe, przytem wnosi podwyższenie pensji nauczycielskich, tak, że 1,200 fr. ma być najniższą płacą. Pan Farcy wniósł projekt reorganizacji armji, na trzech głównych podstawach: wychowanie publiczne ma być obowiązkowe i bezpłatne, służba wojskowa staje się obowiązkową dla wszystkich obywateli, stopnie mają być rozdawane przez konkurs. Lepiéj późniéj jak nigdy; po doświadczeniach ostatniéj wojny, Francja chce podnieść u siebie oświatę ludu i posiadać silną armję. Blizki może czas przekona, że Francja nie upadła tak nizko, jak niektóre dzienniki zagraniczne chcą utrzymywać. Z innych wniosków, które wkrótce przyjdą pod obrady, będzie prawo elektoralne, podług którego głosowanie ma się stać obowiązkowém.

Kwestja sprzedaży klejnotów koronnych dała powód prawicy zgromadzenia pokazania swych uczuć legitymistycznych; mowa p. Dahirel w tym przedmiocie gorącemi oklaskami została przyjętą. „Panowie, powiedział on, ponieważ kwestja konstytucji nie została załatwioną, nie macie prawa decydować o klejnotach koronnych. Nie zapominajmy, że żyjemy pod rządem prowizorycznym, że mamy Republikę tymczasową, po upadku któréj, mam nadzieję, że Francja wróci do monarchji legitymistycznéj." Słowa te zostały pokryte gorącemi oklaskami prawicy, a szemraniem lewicy.

Choroba ks. Walii, następcy tronu angielskiego, daje powód dziennikom angielskim wyrażenia swych uczuć sympatycznych dla familji królewskiéj. Idea monarchiczna tak głęboko jest zakorzenioną w całéj Anglji, gdzie panujący nic nie znaczą, a osobiście wiele mogą robić dobrego, że na ostatnim mityngu demokratów, zebranie oświadczyło swoją boleść królowéj, która od kilku lat przechodzi przez ciężkie próby. Kościoły i świątynie bez różnicy wyznań spieszą z nabożeństwami o uproszenie zdrowia dla następcy tronu, któremu doktorowie nie robią nadziei.

Całe dziennikarstwo europejskie zajmuje się przyszłą wojną i donosi o ciągłém zbrojeniu się rozmaitych krajów. Obchód uroczystości św. Jerzego w Petersburgu, toast carski dla króla pruskiego, nie odwraca oczu Francji od Rossji, wszyscy mówią o przymierzu tych państw. *Courrier de France* mówi, że trudno dać wyobrażenie o sympatjach moskiewskich dla Francji, że sympatje te są stłumione przez dzienniki polskie, które w fałszywém świetle wystawiają Rossję. Francja myśląca o odwecie, reorganizuje wojsko podobnież jak i inne państwa, wzmacnia twierdze, fabrykuje broń. Komisja wybrana do zbadania 23 fortec w departamentach du Nord i Pas-de-Calais złożyła swój raport. Ostatnia wojna okazała zupełną bezużyteczność twierdz małych miast i niedogodność murów fortecznych dla mieszkańców, postanowiono więc utrzymać fortyfikacje miast, które mają większe znaczenie strategiczne. Z 23 fortec północnych zaledwie siedm będzie utrzymanych, a mianowicie: Valenciennes, Douai, Cambrai, Lille, Maubege, Calais i Peronne. Fortyfikacje innych miast będą zniesione, a nawet rozpoczęto już rozrzucać mury forteczne miast Saint-Omer i Arras.

Proces o rozruchy w St. Etienne 25go marca został ukończonym. Donosiłem wam w swoim czasie, że p. de l'Espée prefekt dep. Loary został zamordowanym w sali ratusza przez tutejszych komunistów. Był on ofiarą swojéj służby, komuniści nie mogąc na nim wymódz ogłoszenia komuny w St. Etienne, ani podania się do dymisji, zamordowali go najhaniebniéj bez żadnego sądu.

Podobnież jak komuniści paryzcy, którzy rozstrzelali zakładników, tak samo i St. Etieńscy wyparli się wszystkiego, a natomiast dowodzili, że chcieli bronić p. de l'Espée i rzecz smutna, że sąd nie potrafił znaleść prawdziwych sprawców téj zbrodni. Z 45 oskarżonych, 23 zostało uwolnionych z pod winy, inni zostali skazani na rozmaite kary, jak deportacje, więzienia, zamknięcia w fortecach, najsurowiéj ukaranym został p. Girard, a mianowicie na 12 lat ciężkich robót.

Starzy ludzie nie przypominają tak silnych i wczesnych mrozów, jakie mamy w tym roku. Saona wstrzymała się, Rodan pokryty lodem. W St. Etienne i Lyonie mieliśmy 18 stopni centigrada niżéj zera. W Marsylji, Nimes, Montpellier i Tuluzie był mróz od 8 do 11 stopni i jest obawa, żeby drzewa oliwne nieucierpiały od zimna. W Paryżu mróz dochodzi do 18 stopni. Sekwana zamarzła i podług tamtejszych dzienników, w lasku bulońskim widziano wiele sani. W Bourg jednéj nocy było 23 stopnie mrozu, dziki zgłodniałe wyszły z lasu szukać żyru i w Lent (niedaleko od Bourg) zabito kilka dzików, z których jeden ważył 380 funtów.

Niemcy.

[Documenta ad illustrandum Concilium Vaticanum anni 1870].

Dokumenta powyższe zebrane i wydane przez dr. Friedricha, profesora teologji w Monachjum. Jestto już druga część zbioru, pierwsza nieco wcześniéj opuściła prasę. W części téj znajdują się wszystkie akta urzędowe, które z sekretarjatu soboru dostały się do rąk biskupów, tak że schemata, przegląd i krytyka ich przez biskupów.

Nadzwyczaj ciekawe są uwagi czynione przez znaczną liczbę biskupów nad prymatem i nieomylnością papiezką.

Uwagi te świadczą o niezbyt pochlebnem zachowaniu się na soborze biskupów niemieckich, którzy obecnie radziby dogmat nieomylności *(de infallibicitate summi pontificis)* przeprowadzić nawet przy pomocy kar kościelnych. Dokumenta te są najlepszym dowodem ich słabości, braku charakteru i nawet obłudy.

Wielu z biskupów, zwłaszcza niemieckich, dziś uważa za konieczne dla zbawienia duszy, co wczoraj miało za szkodliwe dla interesów kościoła, dziś podnosi jako istotę tradycji, wczoraj było tylko niedopuszczalną nowością. Zwykłemu śmiertelnikowi niepodobna nawet zrozumieć, jakim sposobem jedni i ci sami ludzie mogli się przeistoczyć tak dalece, aby to co wczoraj było sprzeczne z duchem kościoła katolickiego i zdaniami ojców kościoła, dziś stało się nauką opartą na wierze apostolskiéj.

Arcybiskup koloński, obecnie tak gorliwie walczący za dogmat nieomylności, wyjaśnia w swoich animadwersiones, że na dogmat nieomylności nie zgadza się z wielu bardzo powodów. Naprzód to nigdy nie było w zwyczaju kościoła katolickiego, aby robić nowe definicje wiary, daléj, że wiara w nieomylność papiezką nigdy nie była powszechną w kościele katolickim, podobne zaś definicje wymagają jednomyślności moralnéj, nareszcie przyjęcie podobnego dogmatu zachwiałoby powagę soboru, czego sobie bynajmniéj nie życzą biskupi katoliccy.

Szczególniéj zasługują na uwagę dwa podania: 8 maja i 4 czerwca 1870 r., w których nieukontentowanie biskupów z powodu złego obejścia się i pogwałcenia ich praw przez papieża, dochodzi do najwyższego stopnia. Pierwszy z tych dokumentów podpisany przez arcybiskupa kolońskiego, gdzie między innemi powiedziano: „Dla nas dstatecznem jest, przekonania nasze jawnie wypowiedzieć. Więcéj nic nie mamy do powiedzenia, uważamy bowiem za nieodpowiednie naszéj godności biskupiéj, naszym obowiązkom i prawom, aby zanosić prośby tam, gdzie one nietylko nie znajdują posłuchu, ale są nawet lekceważone. Wiemy o tém z własnego doświadczenia; najsłuszniejsze zarzuty z naszéj strony pozostawały bez odpowiedzi. Nic nam więcéj nie pozostaje, jak zaprotestować przeciwko podobnemu stanowi rzeczy, aby wobec Boga i ludzi usunąć od nas wszelką odpowiedzialność za smutne następstwa, jakie ztąd bezwątpienia wynikną. Niech pismo niniejsze świadczy o tem po wsze czasy".

Drugi dokument konstatuje samowolność w postępowaniu z soborem i pewne naginanie tekstów do widoków większości soborowéj.

Nie tutaj miejsce zastanawiać się dłużéj nad temi dokumentami, ktoby jednak chciał mieć dokładne pojęcie o zeszłorocznym soborze, nie może pominąć dokumentów wydanych przez profesora Friedricha.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków, *20 grudnia.* — Jutro we czwartek o godz. 5 po południu, odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj. Oprócz spraw na ostatniém posiedzeniu niezałatwionych, zamieszczono na porządku dziennym następujące:

1. Zatwierdzenie etatu wydatków na oświetlenie naftą w r. 1872.
2. Wyznaczenie funduszu na naprawę narzedzi ogrodowych.
3. Odstąpienie jednéj sikawki miejskiéj gminie półwsia zwierzynieckiego.

Wybory uzupełniające odbędą się: jednego członka do rady pow. w Wieliczce z grupy miast, 10 stycznia 1872 r.; jednego członka do rady pow. w Żywcu z grupy większych posiadłości, 10 stycznia 1872 r.

Wybory te odbędą się w miastach powiatowych, o godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Gmina Żurawiczki, w starostwie jarosławskiém położona, postanowiła założyć w Żurawiczkach szkołę trywialną.

Gmina Kramarzówka, w starostwie jarosławskiém położona, postanowiła założyć w Kramarzówce szkołę trywialną.

Wiadomości z literatury i sztuki.

W tych dniach wyszła w Wiedniu broszura dr. Zieleniewskiego p. t. *Bemerkungen über die Entwickelung der polnischen Brunnenanstalten,* którą autor, znany oddawna z piśmienniczych prac swoich na polu balneologji krajowéj, na-

---

potworowi nieść w ofierze dziesięcinę krwi i majątku swych rodzin, niżby miała dobrowolnie się zgodzić na zmianę ustaw krajowych, na prawa, w obliczu których niemasz różnicy stanów, niemasz monopolistów politycznych!

— Niestety!.. w prawdziwém świetle przedstawiasz pan położenie kraju, lecz czyż on ma być skazany, aby na zawsze w nim pozostał?

— Jeżeli się zmieni stan rzeczypospolitéj, to chyba na gorsze. Póki Wenecja walczyła o uznanie swego stanowiska w rzędzie państw europejskich, cel ten wymagał skupienia wszystkich sił w ręku niepodlegających żadnéj kontroli wszechwładców. Żelaznéj ich energji zawdzięcza rzeczpospolita polityczne znaczenie i rozwój materjalny, który aż do przeszłego wieku bezustannie wzrastał. Ówczesne zażności zewnętrznéj polityki naturalnie musiały szukać oparcia w wewnętrznym porządku i karności. Środki niesłychanéj srogości, używane w tym celu okrutne na krnąbrnych sądy i wymaganie od ogółu wielkich ofiar, słowem ten despotyzm w kraju, usprawiedliwiały przynajmniéj świetne rezultaty i uzyskana powaga w Europie. Lecz dzisiaj ucisk ten już nie ma racji bytu — przeżyła się rzeczpospolita! Gdy zabrakło wrogów do zwalczenia, została Wenecji w spuściznie po świetnéj przeszłości tylko tyranja obryzgana krwią własnych dzieci. A jednak jest ona przez postrach, który wzbudza, jedyną rzeczypospolitéj podwaliną. Z upadkiem trybunału niechybnie runie cały gmach.

— Dobrze pan mówisz — odparł Andrzej — ale mówisz jak cudzoziemiec, obojętny na byt lub zgon rzeczypospolitéj. Wenecjanom zaś nieco trudniéj uwierzyć w nieuleczoną słabość ich macierzy i zaniechać próby ratunku.

— Pan przecie nie jesteś Wenecjaninem?..

— Prawda. Pochodzę z Brescii, to jest z miasta broczącego się oddawna we krwi i we łzach pod chłostami Wenecji, a jednak nie mogę zaprzeć się głębokiego współczucia dla tego rozpaczliwego przedsięwzięcia, aby ostrzem noża przekroić wrzód terroryzmu... Czy zamiar sprzysiężonych uwieńczony zostanie pomyślnym skutkiem, to zapisano w księdze przeznaczenia... nam nie przesądzać o tém....

Zamilkł. Przez okno, przy którém tuż obok siebie siedzieli, dopiekało zachodzące słońce. W ostatnich jego promieniach uwydatniała się w całéj świetności przecudna piękność pejzażu, na który obaj przyjaciele w niemém patrzyli zamyśleniu. Wreszcie baron nanowo wszczął rozmowę:

— Otóż widzisz pan, jakem się zdał do dyplomacji! W Wenecji wprawdzie dopiero zacząłem moją karjerę, ale dotąd i tyle jeszcze się nawet nie nauczyłem przezorności, aby politycznych zdań nie objawiać przed miejscowymi... Bogdajbym jednak zawsze me zaufanie tak dobrze umieścił jak tym razem, gdzie cała moja znajomość ludzi i gdzie mnie serce upewnia, że człowiek, z którego oczu taka wygląda dusza, nie zdolny spodlić się, ani niegodném służalstwem podpierać trybunału...

Z wyrazem wdzięczności za tak pochlebne zdanie uścisnął Andrzej rękę młodzieńca, a przechylając się ku niemu, spojrzał przypadkiem na bok i ujrzał stojącego za krzesłem... Samuela.

Żyd, którego kroków po dywanie wyścielającym pokój nie dosłyszano, wsunął się był aż na środek salonu, poczém z wielką pokorą tysiącznemi ukłonami za nagłe swe ukazanie się przepraszał.

— Nie miałem zaszczytu zastać pana kamerdynera w przedpokoju, musiałem więc wejść niezameldowany, aby na czas doręczyć jaśnie wielmożnemu panu zamówioną biżuterję, a przyznasz jaśnie panie, że nawet królowa Ester nie wzgardziłaby temi kamieniami.

To mówiąc, wydobył z kieszeni różne szkatułki i pudełka, a ustawiając je na stole, usilnie się starał przybrać pozór żyda handlarza, czego zazwyczaj starannie unikał.

Korzystając z chwili, gdy młodzieniec zajęty wyborem klejnotów nie zwracał nań uwagi, skinął żyd na Andrzeja z wyrazem porozumienia się. Ten jednak pogardliwie obrócił się doń plecami. Łatwo można się było domyśleć, że to wytrawny w swém rzemiośle szpieg przyszedł pilnować nowicjusza tegoż cechu.

Tymczasem baron upatrzywszy sobie złoty łańcuszek z rubinową klamrą, wyliczył bez targu żądaną sumę i pożegnał żyda bez ceremonji.

Zostawszy z Andrzejem sam na sam, rzekł:

— Wiem, już wiem, że mię pan uważasz za warjata. Rozsądniéj byłoby niezawodnie utopić w morzu te błyskotki, niż niemi ozdabiać piędną szyję Leonory; ale rozsądek właśnie mnie odstąpił wobec téj syreny.

— Słysząc to, pocieszam się myślą: „im szał gwałtowniejszy, tém bliższe przesilenie." Lecz pod innym względem pozwól się przestrzedz: czy wiesz pan, kim jest żyd, który dopiero ztąd wyszedł?

— Jakże nie! jest to jeden z szpiegów, których do zbadania naszych tajemnic naséła trybunał, nie mogąc tego zrozumieć, że całą naszą sztuką jest właśnie otwartość postępowania. Ale tym razem jegomość ten wszedł tu bardzo nie w porę; widział, żeś pan mi rękę uścisnął, a więc zanim godzina upłynie, będziesz pan zanotowanym w czarnéj księdze trybunału.

— Wcale się tego nie lękam — mruknął Andrzej z gorzkim uśmiechem — mam przecież spokojne sumienie.

* * *

Od wyżéj opisanéj rozmowy upłynęło dni kilka. Zwykłym trybem chodził Andrzej do rejenta, a wieczory przepędzał w domu, chociaż zawarte z rządem stosunki dozwoliły mu być mniéj ogłędnym na opinję sąsiedztwa i swoich gospodyń. W sobotę wieczór jednak poprosił gospodynię o klucz od bramy, podając powód, że nie wie, o któréj godzinie będzie mógł wrócić do domu. Sądząc tedy, że Andrzej wybiera się na egzekwie, które w kościele San Rocco na cześć zabitego inkwizytora odprawiać miano, rzekła Giowanna:

— Dobrze, dobrze, że chociaż ktoś z naszego domu będzie asystował przy téj uroczystości. Mnie to jakoś nie wypada, pan wiesz z jakiego powodu... No, natomiast opowiesz nam pan za powrotem, jak się tam wszystko odbyło.

Andrzej zaparł się zamiaru udania się do kościoła; w kościele ścisk nieunikniony przy téj sposobności, a on się ścisku obawia, bo mu tamuje oddech. Oświadczył tedy, że przeciwnie wybiera się na wycieczkę do *Lido,* a zakończywszy tém rozmowę, odszedł w saméj rzeczy w kierunku przeciwnym kościołowi San Rocco.

Na dworze zaczynało już szarzeć. Gęsty deszczyk powlekał gęstą szatą całe miasto, a po oślizłym bruku szybko a zcicha, jakby orszak niemych cieni, przesuwali się przechodnie, otuleni w płaszcze, zasłonięci maskami, lub nasuniętym na oczy kapeluszem.

Pomimo wilgoci wysypała się cała ludność na ulice. Ci przyspieszali kroku, idąc przez most di Rialto, ci zaś przeprawiali się łódką na lewy brzeg Wielkiego kanału, dokąd wzywały wszystkich dzwony pogrzebowe. Żałosna ich melodja coraz potężniejąc, w miarę jak kolejno i z innych wież im zawtórzono, to rozbrzmiewała się w powietrzu, to znów z bolesnym jękiem omdlewała pośród wichru.

Na skręcie ulicy della Cortesia, schroniwszy się w bramę pierwszego domu na odludnym zaułku, wyjął Andrzej z kieszeni maskę i włożył ją na twarz a obwinąwszy się płaszczem pospieszył ku kanałowi. Tam wskakując do gondoli, kazał się również jak drudzy wieść pod kościół San Rocco.

Wspaniały i starożytny ten gmach był rzęsiście oświecony, całe jego wnętrze okryte czarnemi draperjami... w pośrodku katafalk próżny bez wieńców i bez innych ozdób, oprócz srebrnego krzyża u wezgłowia i srebrem na całunie wyhaftowanego herbu rodziny Venier. W około zaś, na krużgankach wybitych czarném suknem, zgromadziła się arystokracja wenecka liczniéj, jak podczas najważniejszych posiedzeń Wielkiéj Rady. Oprócz chęci oddania ostatniéj posługi zgasłemu ojcu miasta, każdemu *nobile* towarzyszyła myśl oddalenia tym sposobem od siebie wszelkiego podejrzenia, chociażby tylko obojętności na tak smutny zgon zamordowanego.

Na osobném podwyższeniu przeznaczoném dla posłów obcych mocarstw również wszystkie miejsca były zajęte, a do nawy kościoła cisnął się lud tak tłumnie, że wkrótce ją przepełnił, a część musiała stać we drzwiach lub za drzwiami świątyni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pisał w celu: zapoznania zagranicznych lekarzy z pismami polskich lekarzy i chemików, ojczystéj balneolografji dotyczącemi; tudzież dla dania świadectwa o rozwoju i postępie wszystkich polskich zdrojowisk, osiągnionym w ostatnich latach. Sumienne zestawienie prac polskich lekarzy i chemików w ostatnich latach na polu balneologji naszéj dokonanemi, cechuje wspomnianą broszurę dr. Zieleniewskiego, którą w czasopiśmie p. t. *Jahrbuch für Balneologii* w Wiedniu wychodzącém dr. Zieleniewski ogłosił.

Ludowi polskiemu zdrowe rady z pola myślicieli zebrane, przynosi szczery jego przyjaciel Karol Forster. Własność wydawcy. Berlin 1871, str. 154.

Jest to zbiór moralnych sentencyj, wyjętych powiększéj części z autorów francuzkich i starożytnych. Zbiór ten dzieli się na następujące rozdziały: Rodzina, Dom, Zdrowie, Wychowanie i nauka, Professja i interesa, Pieniądze, Stosunki społeczne, publiczne i prywatne, Namiętności, wady i przywyknienia, Doświadczenie, Życie i śmierć. W dodatku znajduje się odczyt rozstrzelanego w roku bieżącym arcybiskupa paryzkiego Darboy, miany w przytułku rzemieślniczym w Vincennes p. t. „Zarząd samego siebie."

Winniśmy wspomnieć o dziejach téj książki, które najlepiéj świadczą, że zacny i zasłużony autor ma niezaprzeczone prawo do zaszczytnego przydomku „przyjaciela ludu."

W październiku b. r. ogłosił p. Forster przedpłatę na to dzieło. Przedpłata wynosiła 1 talara (czyli 2 zła.), a subskrybent otrzymać miał za tę cenę dwa egzemplarze, aby dzieło tém łacniéj rozpowszechnioném być mogło. Oprócz tego zobowiązał się p. Forster, że w razie gdyby się 200 subskrybentów zebrało, rozda w ich imieniu 200 egzemplarzy dla zakładów naukowych, stowarzyszeń przemysłowych i czytelni ludowych w połowie u nas, w połowie w krajach polskich pruskiego zaboru. Skutkiem téj zapowiedzi zebrała się prenumerata na 110 egzemplarzy. P. Forster dodał do tychże z swéj strony brakujące 90 egzempl. i uznając iż w ten sposób podanym przez niego warunkom stało się zadość, rozdał 200 egzemplarzy w wyż wspomnianym stosunku. Oprócz tego wyraził dawca nadzieję, iż jeśli znajdzie się odpowiednia liczba nabywców po wyjściu dzieła, drugie 200 egzemplarzy zaofiaruje na użytek publiczny.

Wnosząc z wyboru sentencyj, przeznaczył autor to dziełko głównie dla ludu miejskiego, a mianowicie dla oświeceńszych warstw rękodzielniczych.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie administracyjne, na którém podskarbi i bibljotekarz zdawali sprawę ze stanu majątku i bibljoteki. Ze sprawozdania tego okazuje się, że dochody w r. 1871 wynosiły 1139 zła., rozchody 502 zła., tak, że z końcem roku pozostaje w kasie towarzystwa 637 zła.

Dowiadujemy się, że ministerstwo oświecenia mianowało dr. Stanisława Pareńskiego zastępcą profesora przy klinice chorób wewnętrznych, która od śmierci prof. Gilewskiego zostawała pod jego kierownictwem.

Wieliczka 18 grudnia. — Artykuł wstępny *Kraju* pod napisem „Rok 1872" zrobił u nas bardzo dobre wrażenie. Potępia on praktykowaną do dziśdnia pustą frazeologję, kłamany a na zimno głoszony patrjotyzm *alias* tromtadrację, a natomiast zaleca cichą skromną a nie mniéj płodną na wewnątrz pracę, będącą jedyną niewątpliwą drogą do wytworzenia sił intelektualnych w masach narodu; słowem głosi zwrot do pracy organicznéj. Możemy sobie z otuchą rokować, że słowa te w najbliższéj przyszłości wydadzą bujny plon. Pierwsze lody już przełamane, a zastęp gorliwych pracowników i światłych miłośników oświaty niesie gorejącą pochodnię nauki między warstwy ludności, które dytychczas żyły w rozbracie z tém wszystkiém, co należy pod rubrykę pracy umysłowéj — nauki.

Już jakby na dane hasło, po miastach i miasteczkach w dnie świąteczne i niedzielne odbywają się popularne odczyty. Nie zostało i nasze miasto w tyle za swemi siostrzycami. Zawiązało się bowiem i u nas grono pedagogów w celu udzielania wiadomości elementarnych. Biorą udział w téj skrzętnéj pracy i osoby zamiejscowe, których imiona głośne w dziedzinie umiejętności. Mieliśmy przyjemność słyszeć wykład pełen powabu i zajmującéj treści dra prof. Sucheckiego „O ziemiach polskich".

Towarzystwo wielickie śmiało pierwsze swe kroki stawia, aby odpowiedzieć godnie zaufaniu i wywiązać się chlubnie z zadania. Całą wadą, jakąbyśmy mu wytknąć mogli, jest brak określonego systematycznego programu. Byłoby korzystném, gdyby członkowie tegoż — o ile to w danych warunkach być może — rozebrali pomiędzy siebie pewne działy nauki, aby odpowiednio do potrzeb i wymagań chwili podawało obok historji przyrodniczéj wiadomości z dziejów ojczystych w toku historycznym opowiadane. Mnogość przedmiotów mogłaby sprowadzić zamęt w głowach początkujących słuchaczów.

Wartoby także pomyśleć o odpowiednim przestronym lokalu. Świątynia naszéj Talji nanadałaby się na salę wykładową. Lud nasz pojętny i dowcipny ciśnie się z ochotą na wykłady i łatwo pojmuje głoszone mu prawdy. Odczyty ożywione, nacechowane zapałem i ciepłem słowa żywego szerzą coraz większe zajęcie. To téż w uznaniu gorliwości i chęci szczerych towarzystwa w zaraniu jego istnienia życzymy mu poparcia i powodzenia. — *Quod bonum, faustum felixque sit.*

Nowa bibljoteka powieści i romansów wychodzić zacznie w Poznaniu z początkiem stycznia przyszłego roku. Co tydzień pojawi się jeden tomik o 4—6 arkuszy druku i zawierać będzie w przekładach utwory najcelniejszych zagranicznych autorów, lub też prace znane pisarzy krajowych.

W Warszawie założoną została przy ulicy Jerozolimskiéj fabryka śrutu do strzelania i lotek. Wyroby jéj znajdują się już w handlach żelaznych warszawskich i mają być tańsze od zagranicznych o trzecią część.

Dla lepszéj kontroli ruchu obcych, przesłano świeżo, jak piszą do *Ostsee Ztg.*, z Petersburga urzędnikom policyjnym na komorach granicznych wielkie fotograficzne album, zawierające portrety wszystkich we Francji żyjących emigrantów Polaków i innych politycznie podejrzanych osób.

Europa, która przed wojną włoską liczyła jeszcze 56 państw, obecnie — po zniesieniu mniejszych państewek włoskich i niemieckich — składa się z 18 samodzielnych mocarstw, zajmujących przestrzeń 179,632 mile kwadratowe z ludnością w liczbie 300.900,000 dusz.

Na państwo niemieckie przypada 9888 mil kw., a 40.106,900 ludności wedle obliczenia z roku 1867. Niemcy przeto mają się do całéj Europy pod względem przestrzeni mniéj więcéj jak 1 do 18 a co do ludności jak 1 do 7.

Do rzędu większych mocarstw, tj. do takich, których ludność przewyższa 25 miljonów, należą: Rosja z 70 miljonami ludności, Niemcy 40 milj., Francja 36½ milj., Austro-Węgry 36 milj., Wielka Brytanja 32 milj., Włochy 26½ milj. — Ludność tych państw pierwszorzędnych łącznie wzięta wynosi 0·8 ogólnéj ludności europejskiéj.

Przed stu mniéj więcéj laty, tj. przed podziałem Polski, Europa liczyła ludności 160 milj.; z tych przypadało na Rosję 18 milj., na Austrję 17 milj., na Prusy 5 milj., na Anglję 12 milj., na Francję 26 milj. Ogółem w państwach pierwszorzędnych owego czasu ludność wynosiła mniéj więcéj 80 miljonów.

Podług wyznań ludność Europy przedstawia następujące liczby: katolików kościoła rzymskiego 148 milj., z których we Francji 35½ milj., w Austrji 28 milj., we Włoszech 26 milj., w Hiszpanji 16 milj., w Niemczech 14½ milj. Ludność wyznania grecko-katolickiego liczy 70 milj.; z tych w Rosji 54 milj., w Turcji 5 milj., w Rumunji 4 milj., w Austrji 3 milj. Liczba protestantów wynosi 71 milj.; z tych w Niemczech 25 milj., w Anglji 24 milj., w Szwecji i Norwegji 5½ milj., w Rosji 4 milj., w Austrji 3½ milj. Żydów jest w Europie 4.800,000; z téj liczby: w Rosji 1.700,000, w Węgrzech 1.300,000, w Austrji 822,000, w Niemczech 500,000.

Teatr. — We czwartek dnia 21 grudnia daném będzie: „Mentor," komedja w 3 aktach prozą, oryginalnie przez J. Aleks. hr. Fredrę napisana.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Józef Grodzicki wł. d. z Kongresówki, Emil Oppenheim kup. z Brukselli, Adam Norblin z żoną fabr. cukru z Wołynia, Jan Wrzosek ob. z Miechowa, Aleksander Dydyński wł. d. z Raciborska, Józefa Bzowska wł. d. z Racławic, Józef Naimski wł. d. z Warszawy.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz udzielił sankcji ustawom krajowym, mocą których pozwala się pobierać w r. 1871 na pokrycie wydatków gminnych dodatek gminny do wszystkich podatków bezpośrednich, bez dodatków nadzwyczajnych:

Gminie Rożnowa, pow. śniatyńskiego, w wysokości 50%.

Gminie Żywaczowa, pow. horodeńskiego, w wysokości 32%.

Gminie Toporówce, pow. horodeńskiego, w wysokości 29%.

Gminie Czerlicy, pow. horodeńskiego, w wysokości 30%.

Gminie Serafińce, pow. horodeńskiego, w wysokości 32%.

Gminie Gawryłak, pow. horodeńskiego, w wysokości 30%.

Gminie Bałahorówki, pow. horodeńskiego, w wysokości 28%.

Gminie Przybyłowa, pow. tłumackiego, w wysokości 46%.

Gminie Posadzie sanockiéj, pow. sanockiego, w wysokości 35%.

Gminie Stróżów małych, pow. sanockiego, w wysokości 35½%.

Gminie Dąbrówce polskiéj, pow. sanockiego, w wysokości 52%.

Gminie Dąbrówce ruskiéj, pow. sanockiego, w wysokości 39%.

Gminie Komańczy, pow. sanockiego, w wysokości 30%.

Gminie Posadzie zarszyńskiéj, pow. sanockiego, w wysokości 35%.

Gminie Czeremcha, pow. sanockiego, w wysokości 30%.

Gminie Duszatyna, pow. sanockiego, w wysokości 42½%.

Gminie Markowiec, pow. sanockiego, w wysokości 31½%.

— Minister spraw wewnętrznych mianował: inżyniera Karola Reinera nadinżynierem, a adjunktów budowniczych Konstantego Morawieckiego, Mikołaja Kukalskiego i Kornela Heinricha inżynierami dla państwowéj służby budowniczéj w Galicji.

— Namiestnik mianował lekarzami powiatowymi: dr. Wojc. Uszyńskiego w Lisku, dr. Rudolfa Janotę w Tarnobrzegu, dr. Ant. Fritza w Nisku, dr. Adama Skibickiego w Staremmieście, dr. Włodz. Tyralskiego w Bohorodczanach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 19 grudnia 1871 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 25	6 12½
„ Pszenicy jaréj	5 75	6 —
„ Żyta	4 15	4 37½
„ Jęczmienia	3 25	3 60
„ Owsa	1 75	1 90
„ Grochu	5 —	5 75
„ Jagieł	7 75	8 25
„ Fasoli	5 50	6 50
„ Tatarki	2 50	4 25
„ Prosa	3 75	4 25
„ Koniczyny białéj	32 50	35 —
„ Koniczyny czerw.	30 —	32 —
„ Ziemniaków	2 12½	2 25
Centn. w. Siana	1 15	1 30
„ Słomy	1 —	1 10
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 23	— 25
„ „ pośledn.	— 21	— 24
„ Polędwicy wołowéj	— 30	— 35
„ Wieprzowiny	— 25	— 27
„ Cielęciny	— 22	— 27
„ Baraniny	— 24	— 26
„ Słoniny	— 44	— 48
„ Smalcu wieprz.	— 46	— 48
„ Soli	— —	— 07
„ Oliwy do świecenia	— —	— 36
„ Świec stearynowych	— 66	— 68
„ Świec łojowych	— 44	— 46
„ Mydła	— 28	— 34
Garniec Spirytusu na 90°	2 25	2 50
„ Okowity na 80°	— —	2 —
„ Masła	3 90	4 —
Kopa Jaj kurzych	1 75	1 80
Miarka Kaszy jęczmiennéj	— 56	— 70
„ „ częstochow.	— —	1 40
„ „ pszenicznéj	1 45	1 50
„ „ perłowéj	1 10	1 25
„ „ tatar. całéj	1 15	1 20
„ „ „ łupanéj	— —	— 96
„ „ jaglanéj	1 —	1 10
„ Pęcaku	— 96	1 —
Mąki centnar pszenicznéj	10 50	14 50
Sąg drzewa bukowego	15 —	16 —
„ „ olszowego	— —	12 50
„ „ sosnowego	— —	10 —
„ „ jodłowego	— —	9 —
Sąg (50 cntn.) węgli brzeczkowskich	32 —	
„ „ „ dąbrowskich	29 —	
„ „ „ jaworzeńskich	30 —	
Centnar wied. węgli laryszowskich	— 90	
„ „ „ dąbrowskich	— 68	
„ „ „ jaworzeńskich	— 65	

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Referendarz magistratu: *J. Rupalski.*
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Delegowani obywatele:
J. Skirliński.
A. Siedlecki.

Biała 14 grudnia. — Pszenica 6.13, żyto 4.95, jęczmień 3.05, owies 1.90, groch 7.30, kukurydza 7.—, bób 6.50, soczewica 8.50, proso 7.80, tatarka 4.30, ziemniaki 2.32, koniczyna 28, siano 1.50, konicz 1.80, słoma 1.30, centnar wełny 60—120, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Bochnia 14 grudn. — Pszenica 5.50, żyto 4.30, jęczmień 3.35, owies 1.80, groch 6.—, bób 5, ziemniaki 2, siano 1.30, konicz 1.60, słoma 0.95, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.70.

Wieliczka 15 grudn. — Pszenica 5.38, żyto 4.07, jęczmień 3, owies 1.75, groch 5.25, ziemniaki 1.75, siano 1.20, słoma 0.70.

Wiedeń 15 grudnia. — Trzodę polską płacono 20—23 zła. za centnar.

Wiedeń 16 grudn. — *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Obrot targowy przybrał charakter świąteczny. Co się tyczy ruchu tygodniowego, to na targach niemieckich prawie codziennie notują zmiany w cenach. Uwagi godném jest, że Berlin, Kolonja i Hamburg notują pszenicę na wiosenne termina taniéj, kiedy się z żytem odwrotnie dzieje.

Targi południowych Niemiec były obficie zaopatrzone w zboże, które po cenach zniżonych zakupowano. We Francji targi po departamentach miały znaczne dowozy, ale sprzedaż niewielka wywołała zniżenie cen. Do Anglji dowozy zamorskie zmniejszyły się, ale pomimo to był obrot tak nieznaczny, że na ceny nie oddziałał. W Rosji i Anglji ceny od paru tygodni bez zmiany.

Nasze targi słabe, obrot na konsumcję bezczynny, umowy terminowe niewielkie, a wywóz spoczywa zupełnie. Na dzisiejszéj giełdzie tendencja stała.

Płacono pszenicę 85 ft. 7.20—7.50; żyto węgierskie 81 ft. 4.27—4.30; jęczmień 72 ft. 3.50—3.55; kukurydzę 4.10; owies z opłatą 2.16—2.30, ziemniaki 2.20, groch 8.25, soczewicę 8.25, bób 6.63. — Funt masła 0.62, topionego 0.67, szmalcu 0.38.

Peszt 12 grudn. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz zboża niedostateczny, płacono o 5 c. drożéj.

Płacono za pszenicę 81 ft. 6.85, za 84 ft. 7.35, za centnar cłowy 7.60. Żyto cena stała 3.95—4.04 za 80 ft. Jęczmień stały 2.70 do 3.03. Owies 2—2.06 za 50 ft. Szmalec 35.50 za centnar.

Księgosusz ustał w zakładach kontumacyjnych w Husiatynie i Podwołoczyskach, w skutek czego dozwolono przypędu bydła z Rosji do tych kwarantan z 20dniową obserwacją.

Natomiast wybuchł w Pleszowie w powiecie krakowskim.

Koléj północna cesarza Ferdynanda — 80 mil długa — miała dochodu: Od 1 stycznia do 20 listopada 1871 r. 19.942,150 zła., 1870 roku 21.087,971 zła., zatém o 1.115,812 zła. więcéj; od 21 do 30 listop. 1871 r. 643,518 zła., 1870 r. 763,482 zła., przeto o 119,964 więcéj. — Razem od 1 stycznia do 30 listopada 1871 r. 20.585,677 zła., 1870 r. 21.851,453 zła., zatém o 1.265,776 zła. więcéj.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 18 grudnia. (Posiedzenie izby niższéj). Maximovich zapytuje rząd, czy i kiedy sankcjonowany zostanie statut serbskiego zjazdu kościelnego.

Marszałek zawiadamia, że jen. Klapka złożył swój mandat. Projekt do ustawy o przedłużeniu monopolu tytuniowego przyjęto po krótkich rozprawach.

Następnie uchwalono zwyczajny budżet ministerstwa handlu.

Izba wyższa przyjęła ustawę o umowie telegraficznéj z Niemcami.

Po uchwaleniu zezwolenia na dalsze pobieranie podatków izba niższa odroczy swe posiedzenia od piątku do dnia 8-go stycznia.

Peszt 17 grudnia. Wiedeński korespondet *Pester Lloyda* utrzymuje, że zamianowanie hr. Chotka posłem austrjacko-węgierskim w Madrycie, nastąpi cały szereg innych mianowań dyplomatycznych. W tych czasach ma być obsadzone poselstwo w Paryżu, w Rzymie, w Haadze i w Konstantynopolu.

Lloyd peszteński sądzi, że posada posła przy dworze włoskim dostanie się hr. Wimpfenowi.

Peszt 18 grudnia. *Lloyd peszteński* omawia pomyślny rozwój stosunków monarchji austrjacko-węgierskiéj do Rossji i powiada, że Austrja nie zaniecha żadnego kroku, któryby mógł być dowodem jéj chętnéj i szczeréj życzliwości.

Praga 18 grudnia. Udział przy dzisiejszych wyborach był nadzwyczaj żywy; na 285 wyborców i większych posiadłości stawiło się 245 do urny wyborczéj.

Berno 18 grudnia. Właśnie otwarty został sejm przemówieniem marszałka i trzykrotnem okrzykiem na cześć cesarza. Namiestnik zawiadamia, że budżet krajowy na r. 1872 nieotrzymał sankcji cesarskiéj (oklaski); wzywa więc do powtórnych obrad budżetowych i rychłego wybrania posłów do rady państwa. Posłowie narodowi nie przybyli.

Linz 18 grudnia. Po odprawioném przez biskupa nabożeństwie otwarto posiedzenie sejmowe. Prócz ministra Lassera byli wszyscy posłowie obecni. Po zwykłych przemówieniach przystąpiono do wyborów komisji. Do komisji konstytucyjnéj wybrani: Göllerich, Weichs, Figuly, Starhemberg, Brandis. — Klerykalni brali udział w wyborach.

Lublana 18 grudnia. Marszałek zagaił posiedzenie sejmowe niemieckiem przemówieniem, starając się zagłuszyć hałaśliwe wołania z galerji: „po słoweńsku!" Napomnienia nie pomogły.

Strassburg 18 grudnia. *Dziennik strassburski* donosi, że zezwolono na założenie szkoły główném w Strassburgu i rozszerzenie miasta.

Feldkirch 18 grudnia. Dziś otwarto sejm vorarlberski. Na posiedzenie przybyło 14 posłów. Liberalny marszałek Froschauer wykazywał w przemowie swojéj konieczność wzmocnienia państwa przez ścisłą łączność wszystkich części monarchji. Wezwanie rządu do przedsięwzięcia wyborów do rady państwa przekazano osobnéj komisji do zbadania.

Paryż 18 grudnia. Lewica republikańska uchwaliła wczoraj głosować przeciw przypuszczeniu książąt orleańskich do zgromadzenia narodowego.

Paryż 19 grudnia. Wczoraj podpisano umowę pocztową z Niemcami.

Rzym 18 grudnia. Izba rozpoczęła obrady nad budżetem rolnictwa.

Sandringham 18 grudnia. Ks. Walji spał spokojnie; stan jego jest zadowalający.

Odessa 18 grudnia. Na Kaukazie wybuchły podobno niepokoje z powodów religijnych.

Konstantynopol 18 grudnia. Według półurzędowego doniesienia, budżet wykaże niedobór pół mil. funt. szt.

Przegląd polityczny.

Nominacją Körbera, Niemca nieumiejącego po polsku, na prezesa sądu krajowego we Lwowie, ministerstwo popełniło zamach na autonomję Galicji. Jest to krok zarówno nielegalny i — niepolityczny. Nielegalny, bo sprzeciwiający się ustawie zasadniczéj o równouprawnieniu narodowości, na mocy któréj Galicja ma prawo żądać, aby jéj nienarzucano Niemców na urzędników sądowych i politycznych, niepolityczny ze strony dzisiejszego gabinetu, bo wykazujący najdowodniéj jego kierunek i tendencje centralistyczne.

Szczęściem nie mamy się obawiać długiego żywota tego gabinetu, a jedyna kwestja, która dzisiaj stoi na porządku dziennym spraw naszych, jest, jak ministerstwo to obalić i jak utorować drogę innemu, któreby było przychylniejszém Galicji. Nam się zdaje, że najprostszą, najkrótszą i w naszych stosunkach najpraktyczniejszą drogą do tego jest wstąpienie delegacji naszéj do rady państwa, działanie tam w porozumieniu z innymi żywiołami opozycyjnemi przeciwko ministerstwu, krzyżowanie planów jego nieprzyjaznych Galicji i utorowanie drogi innemu gabinetowi z wyraźnym programem ugody z Galicją.

Wobec takiego zapatrywania się na dzisiejsze zadanie delegacji naszéj w radzie państwa, śmieszną jest, jakkolwiek sposób myślenia *Gaz. Nar.* dobrze charakteryzującą, insynuacja jéj, że *Kraj* wziął na siebie *die Betreibung der Reichsrathsbestellung.* Przecież, jak rzeczy dzisiaj stoją, gabinet nie ma się wcale spodziewać pomocy od delegacji naszéj w radzie państwa; owszem obawia on się jéj zjawienia się tam, bo wié, że mu może skrzyżować wszystkie plany. Dziś w interesie ministerstwa leży raczéj abstynencja delegacji galicyjskiéj, któraby rządowi dała pretekst do rozpisania w Galicji bezpośrednich wyborów i do wzmocnienia tym sposobem stronnictwa swego w radzie państwa, osłabionego znacznie przez niefortunny rezultat wyborów w Czechach. Za abstynencją zaś delegacji galicyjskiéj, która leży w interesie dzisiejszego rządu, z dzienników galicyjskich przemawia dziś tylko *Gazeta Narodowa.*

Zważywszy więc z jednéj strony interes ministerstwa, a z drugiéj gwałtowne wystąpienie *Gazety Narodowéj* w obronie tego interesu ministerstwa, wypadłoby może nam napisać, gdybyśmy pisali językiem *Gazety Narodowéj,* że ona „wzięła na siebie *die Hintertreibung der Reichsrathsbeschickung,*" to jest wstrzymanie się od udziału w radzie państwa, co jedynie dziś leży w interesie rządu. Ale my nie będziemy odpłacali *Gaz. Nar.* pięknem za nadobne; my tego nie twierdzimy.

Mimo insynuacji *Gaz. Nar.* przeciwko nam, które nam szkodzić nie mogą, bo niedorzeczność ich jest aż nadto jasna — my wolimy przypuszczać, że *Gaz. Nar.* przemawia za abstynencją w dobréj wierze; zanadto dbamy o godność dziennikarstwa polskiego w ogóle, abyśmy naśladować mieli metodę podłych podejrzywań i insynuacji, którą tak chętnie praktykuje *Gazeta Narodowa.*

Równie jak w Czechach — ministerstwo poniosło wczoraj o tyle klęskę w sejmach nowozwołanych, że mniejszości federalistyczne w sejmach: morawskim, wyższo-austrjackim i bukowińskim, nie stawiły się w izbie sejmowéj. Z takiemi niekompletnemi sejmami rządzić długo nie można — równie, jak nie będzie można rządzić zapomocą kilku lub kilkunastu głosów w radzie państwa.

Mowa tronowa już ułożona. Ustęp tyczący się spraw zagranicznych, ułożony został na konferencji wspólnéj między Andrassym a Auerspergiem; — podnosi on stosunki przyjazne Austrji z Niemcami, Włochami i — Rossją.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 20 grudnia. *Gaz. wied.* ogłasza mianowanie hr. Apponyi nadzwyczajżym ambasadorem przy rządzie rzeczypospolitéj francuskiéj.

Berno 19 grudnia. Komisja sprawdzająca zdawała sprawę o kilku wyborach z gmin miejskich i wiejskich. Izba unieważniła wybór Hanla, deklaranta. Do wydziału sejmowego wybrani: hr. Belrupt, dr. Sturm, dr. Frendl, Manner, dr. Wenzliczke, dr. Van der Strass.

Monachium 19 grudnia. Izba poselska przyjęła jednogłośnie policyjno-karną ustawę rzeszy niemieckiéj. Minister skarbu wniósł projekt do ustawy o zezwolenie na dalsze pobieranie podatków przez miesiąc styczeń, luty i marzec r. 1872.

Wersal 20 grudnia. Książęta orleańscy przybyli na wtorkowe posiedzenie zgromadzenia narodowego i zajęli miejsca w prawym środku. *Presense* wnosi, by uwolniono tych, którzy brali udział w powstaniu, lecz nie są obwinieni o żadną niepolityczną zbrodnię, a nie mają wyższego stopnia, niż stopień podoficera.

Zgromadzenie postanowiło wnioskami finansowemi obradować nad podatkiem dochodowym.

Londyn 19 grudnia. Dzienniki donoszą, że Denisen, prezydent izby niższéj od r. 1857, natychmiast po zebraniu się parlamentu poda się o uwolnienie z powodu nadwątlonego zdrowia.

Królowa wróci dziś do Windsoru.

Londyn 20 grudnia. Stan zdrowia ks. Walji ciągle się polepsza.

Kursa. — Wiedeń 20 grudnia godz. 2. — Akcje kredytowe 326.—. — Lombardy 204.10. — Losy z 1860 r. 102.—. — Losy z r. 1864 139.75. — Akcje franko-austr. 132.—.— Napoleony 9.31½.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 256 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 163.75. — Akcje kolei północno-wschodniéj 161.—. — Akcje banku 808.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 108.50. —

Usposobienie giełdy: zwyżka.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 20 grudnia.	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 0.64	75 75	74 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —187	74 75	73 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —234	84 50	83 —
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —196	87 50	86 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —2.45	88 50	87 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 181	89 75	88 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 2.81	91 25	89 50
Akcje kolei Kar. Ludwika	257 —	253 —
„ „ Czern.-Jassy	165 —	161 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	93 —	95 —
Losy prem. węgierskie	104 —	101 —
Losy m. Stanisławowa	28 50	26 50
Srebro nowe austryackie	117 75	116 —
Srebro polskie stare	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	189 —	181 —
Ruble papier. rossyjskie	161 —	160 —
Talary pruskie	176 50	174 50
Dukat obraczkowy	5 52	5 42
20-frankówka	9 32	9 20
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 19 grudnia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	59 25	59 15
„ „ w srebrze 5%	70 40	70 25
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	286 —	285 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	285 50	285 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 —	93 —
5% „ 1860 całe „ 500	102 —	101 80
5% „ 1860 1/5 „ 100	116 —	115 50
Rząd. „ 1864 100	139 50	139 25
Como Renten za 20	27 —	26 —
5% Donau Regul. za 100	95 70	95 40

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Węgier. poż. premiow. 100	102 50	102 30
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	65 50	65 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 25	189 75
Clary ..... „ 40 „ mk.	38 50	37 50
Donau Dampfschff. 100 „	97 50	97 —
Keglewicza.... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy ..... na 40 „ mk	28 —	27 50
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 50	14 50
Salm ..... „ 40 „ mk.	43 —	42 —
St. Genois „ 40 „ mk.	32 50	31 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	28 —	27 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121 50	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „ „	22 50	21 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	73 50	73 —
„ galicyjskie	74 80	74 35
„ siedmiogrodzkie	76 —	75 —
„ węgierskie	79 —	78 75
Ind. węg. z klauz. 1867	78 50	77 25
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 30	109 10
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	296 50	296 25
Anglo-hungaria „ 80 „	99 —	98 50
Boden Credit austr. 80 „	265 —	260 —
„ „ węg. 80 „	137 —	136 75
Centralbank austr. 80 wa.	59 —	57 —
Credit Anstalt „ 160 „	324 —	323 80
Depositenbank „ 80 „	84 —	83 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	990 —	985 —
„ bank czeski 100 „	— —	153 —
Franco austr.... 80 „	131 60	131 40
„ węgierskie 80 „	97 75	97 25
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	228 50	227 50
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	125 —
Nationalbank	810 —	809 —
Unionbank .. za 200 „	283 —	282 50
Vereinsbk austr. 80 „	108 50	108 —
Verkehrsbank .. 200 „	190 —	189 —
Wechslerbk wied. 80 „	199 —	198 —

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	104 —	103 —
Wien. Bnk Verein 80 „	246 —	245 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	184 —	183 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	143 50	142 50
„ Westbahn 200 „	262 50	261 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	167 —	165 —
Elisabeth .... 200 mk.	244 50	244 —
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	210 75	210 25
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2130 —	2125 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	209 —	208 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	255 75	255 25
Kaschau Oderberg 200 wa.	189 —	188 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	164 50	163 75
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	134 —	133 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	79 —	77 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	221 25	220 75
„ lit. B. „ 200 „	185 75	185 25
Praga-Dux „ 150 „	112 50	112 —
Rudolfbahn „ 200 „	162 75	162 25
„ na 162 „ 80 wa.	— —	— —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	178 25	177 75
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	396 —	395 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	204 —	204 80
Süd-nord Verbind. 200 mk.	180 75	180 25
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa.	259 50	258 50
Tramway wied. .. 200 „	238 —	237 75
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	161 —	160 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	161 25	160 75
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	124 25	123 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	105 90	105 70
„ Wied. ... 80	131 —	130 —
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	31 25	30 75
Hotel Wied. 200	235 —	232 —
Inneberg hut 100	183 25	182 75
Masz. cegiel. wied... 200	68 —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	88 50	88 —
Schlöglmühle Pap... 80	99 —	98 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	107 —	106 50
„ „ 33 lat los 5% wa.	86 75	86 50
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	75 —	73 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 —	88 50
„ Bank. Włoś.... 6%	91 —	90 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	89 70	89 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
„ „ 50 „ 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred.... 5½%	89 —	88 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	92 90	92 70
Böhm. Nordbahn 5% „	— —	102 —
„ Westbahn 5% „	— —	94 —
Elisabeth .... 5% „	95 —	94 50
„ 1869—70 5% „	102 40	102 20
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 —	89 50
„ „ w. a. 5%	87 —	86 —
„ „ „ 5% sr.	105 50	105 25
Franz. Josef „ 5% „	100 30	100 10
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	— —	105 50
„ II. em. „ 5% „	100 —	99 75
„ 1871. III. „ 5% „	98 —	97 75
Kasch. Oderb. „ 5% „	92 20	92 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 —	77 75
„ II. 1867 „ 5% „	88 —	87 50
„ III. 1868 „ 5% „	80 75	80 50
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	86 50	86 30
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 60	100 40
Rudolfbahn „ 5% „	90 60	90 40
Siebenbür. I. „ 5% „	90 30	90 20
Staatsbahn 500 fr. szt	136 75	136 25
Südbahn (Lombardy) „	113 50	113 —
„ złr. 200 5% sr.	93 40	93 20
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	98 —	97 50
Theissbahn ..... 5% „	— —	— —

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	88 10	87 90
„ Nrdost 300 5% „	87 40	87 20
„ Ostbhn 300 5% a	87 30	87 10
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	99 40	99 30
Hamburg „ 2½ „	86 70	86 60
Londyn „ 2 „	117 40	117 30
Paryż „ 5 „	45 10	45 10
Monety:		
Dukat ważny	5 52	5 50
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 30	9 29
Srebro	116 75	116 50
Talar pruski	175 50	175 25
LWOW, 16 grudnia.		
Akc. banku hip. gal. 100	126 50	125 —
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic.... 5%	83 60	83 15
„ „ „ ...4%	74 75	74 25
„ banku hip. 6%	88 70	88 30
„ „ włościań 6%	91 50	90 50
Obligi ind. galicyj. 5%	75 10	74 60
Półimperjał ros.	9 65	9 50
Rubel sreorny obrączk.	1 90	1 84
„ papier.	1 61	1 60
WARSZAWA, 12 grud.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 28	7 27
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85 80	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	92 25	— —
Akcje kol. warsz.-wied	— —	91 50
„ „ warsz.-bydg.	68 —	— —
„ „ warsz.-teresp	— —	116 50
Listy zast. serji 1.. 4%	89 28	88 78
„ „ „ 2.. 4%	88 11	87 61
kupon ubiegły	1 82	— —
„ „ nowe.... 5%	88 40	88 10
kupon ubiegły	2 38	— —
„ likwidacyjne.. 4%	74 10	73 70
kupon ubiegły	— 12	— —
BERLIN d. 18 grudnia.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	14 ½

!Na Gwiazdkę!

CUKIERNIA JÓZEFA MAJERA

na nadchodzące święta zaopatrzywszy się **w wielką ilość cukrów deserowych, owoców kandizowanych, cukrów na choinkę, karmelków** w mnóstwie gatunków, **bombonierek, cacek, czekolady,** tudzież **badianków i innych ciast drobnych do herbaty na funty,**

poleca się Sz. publiczności i zawiadamia zarazem, że przyjmuje wszelkie obstalunki na torty, strucle oraz wszelkiego rodzaju ciasta. 2566(1-1)

Najlepszych **MASZYN** do **wydobywania wody** w wielkiéj ilości przy robotach kolejowych, budowach wodnych z lokomobilami i windami, 2524(1-10)

nowo poprawnych

pomp centryfugalnych

dostarcza jak najlepiéj zrobionych fabryka maszyn

Wm. Knaust w Wiedniu

Leopoldstadt, Miesbachgassse Nr. 15.

Dentysta z Berlina DŁUŻYŃSKI

Ulica Floryańska, 364, I. piętro.

2 43(15-30)

T. SOBOLEWSKI

w Krakowie, w Rynku pod L. 27,

otrzymał duży transport

Pierników Toruńskich, Zabawek dziecinnych, świeczek woskoych do drzewek — koszyczków — haftów zaczętych i gotowych — różnych potrzeb toaletowych, pomiędzy czém **Mitrailleuses** (kartaczownice), których nabojem jest flakon dobrych perfum.

Cena bardzo przystępne. 2564(1-3)

Od nowego roku przenosi swój handel na ulicę Floryańską obok hotelu pod Różą.

Niezawodne leczenie

chorób nawet zastarzałych; choroby zewnetrzne, skórne i płciowe, zwężenia, osłabienie meskie, słabości podbrzuszne, niepłodność, białe upławy leczy pewnie, gruntownie i w krótkim do zadziwienia czasie c. k. wojskowy i cywilny lekarz szpitalowy, który ma długoletnią wielką praktykę i odznaczony złotym krzyżem zasługi. Ordynuje codzień od 9 do 5 godziny; we Wtorek i Sobotę także wieczór od 7 do 8 godz. Wynagrodzenie bardzo umiarkowane. Osobne pokoje dla porady. Także listownie. **Zakład ordynacyjny, miasto,** Rudolphsplatz 3. Właśnie wyszło i tamże do nabycia jest: „Der Heilkünstler für Syphilis, Mannesschwäche, Unfruchtbarkeit und weissen Fluss. 5 Auflage.

2568(1-18)

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie

i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

4½ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
5½ procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu.

2532(1-?) **Dyrekcya.**

NOWO OTWORZONY MAGAZYN

pod firmą

A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj Nr. 349, naprzeciw księgarni Wgo S. A. Krzyżanowskiego

poleca

wielki wybór najnowszych galanteryj i bižuteryj, perfumeryj angielskich i francuzkich, rękawiczek pragskich i wiedeńskich, wyrobów trykotowych, flanelowych i skórzanych, krawatek, szalików, chustek na szyję, i chustek fularowych angielskich, chustek batystowych i płóciennych, parasoli angielskich, etc. etc.

Wielki zapas bielizny gotowéj własnego wyrobu podług najnowszych fasonów z doskonałego płótna, z szyrtyngu angielskiego i z Oxfortszyrtyngu.

Na gwiazdkę! wielki wybór rozmaitych przedmiotów. 2530(1-3)

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie.

Z dniem 1-go stycznia 1872 r.

wychodzić będzie w Krakowie co tydzień w objętości arkusza w formacie powiększonym

„PRZEGLĄD LEKARSKI"

z dodatkiem dwutygodniowym w objętości przynajmniéj pół arkusza, pod napisem

Dwutygodnik higieny publicznej krajowéj.

Przedpłata na **Przegląd Lekarski** z **Dwutygodnikiem higieny publicznéj** wynosi: **w Krakowie:** rocznie **6** złr., półrocznie **3** złr., kwartalnie **1** złr. **50** ct. w. a. w granicach monarchii **Rakusko-węgierskiéj** z przesyłką pocztową: rocznie **6** złr. **60** ct., półrocznie **3** złr. **30**, kwartalnie **1** złr. **80** cent. w. a.

Ponieważ **Dwutygodnik higieny publicznéj krajowéj,** pismo poświęcone sprawom administracyi krajowéj, mającym związek z higieną, musi być pożytecznym dla rad gminnych i miejskich, rad powiatowych, urzędników administracyjnych i w ogóle dla osób wykształconych, przeto można prenumerować sam **Dwutygodnik.**

Przedpłata na sam **Dwutygodnik higieny publicznéj krajowéj** wynosi: **w Krakowie** rocznie **2** złr. w. a., półrocznie **1** złr. w. a. 2565(1-2) z przesyłką pocztową **2** złr. **30** cent. w. a., półrocznie **1** złr. **15** cent. w. a.

Przedpłatę na **Pzegląd lekarski i Dwutygodnik higieny publicznéj krajowéj** przyjmuje **Redakcya Przeglądu lekarskiego w Krakowie, Mały Rynek. 431,** tudzież wszystkie urzędy pocztowe.

Zaproszenie do przedpłaty

Począwszy od dnia 1 stycznia 1872 wychodzić będzie przy **Gazecie Lwowskiéj** w miejsce wydawanego przez lat kilkanaście *Drdatku tygodniowego*

„DODATEK MIESIĘCZNY",

pismo poświęcone historyi, ekonomii społecznéj i statystyce krajowéj.

Każdy zeszyt miesięczny obejmować będzie cztéry arkusze ścisłego druku w wielkiéj 8ce — **cztéry takich zeszytów stanowić będzie tom,** tak, iż rocznik cały składać się będzie **z trzech tomów.**

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiéj* roczni i półroczni odbierać będą

Dodatek miesięczny bezpłatnie.

prenumeratorowie kwartalni i miesięczni — **na żądanie, pierwsi za dopłatą 50 ct. ćwierćrocznie, drudzy za dopłatą 20 ct. miesięcznie.**

Osobna prenumerata na

Dodatek miesięczny

za rok cały wynosi 3 złr. w. a. Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wreszcie, wynosi **z przesyłką pocztową:** rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., ćwierćrocznie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 cent. w. a., **w miejscu** rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., ćwierćrocznie 3 złr., miesięcznie 1 złr. w. a.

Lwów w grudniu 1871.

Administracya „Gazety Lwowskiéj"

2549(1-3) ulica Wałowa l. 29 (370 stara).

Toruń, w grudniu 1871 r.

Od Nowego Roku t. j. z początkiem szóstego roku swego istnienia przechodzi

„GAZETA TORUŃSKA"

pod naczelne kierownictwo niżéj podpisanego dotychczasowego współredaktora, a w nakład podpisanego właściciela drukarni, w któréj **Gazeta** dotychczas się drukowała i nadal drukować się będzie.

Mając zamiar rozwinięcia dzieła korespondencyjnego z uwzględnieniem także Galicyi, a zarazem żywiąc nadzieję, że z czasem powiększyć zdołamy format **Gazety,** liczymy w tém i na poparcie także Szanownéj Publiczności z ziem Krakowskich i Galicyi.

Zapraszamy więc do jaknajliczniejszéj prenumeraty na pismo nasze, **wychodzące codziennie,** która wynosi w Austrji:
Na urzędach pocztowych **2** złr. **62½** cent. 2570(1-3)
Z przesyłką pod opaską **4** złr.

Józef Glinkiewicz, Redaktor. **Józef Buszczyński,** Nakładca.

Nareszcie uskutecznione dawno usiłowane zadanie, a Szanowna Publiczność otrzyma rzecz najlepszą, jaka dotąd nie istniała. Dla własnego interesu posiadających kassy przerabiam używ. ameryk. zamki kassowe za umiark. wynagr. według swego syst. pancernego.

Ważne dla kupujących kassy i posiadaczy.

Odtąd nie wydaję z swéj fabryki ani jednéj z słynnych

KAS

z król. angiel. i c. k. uprzyw. austr. przyrządem parowym, tudzież z trzecią impr. ścianą, które nie mają

c. k. patent. kluczów pancernych,

gdyż wszelkie inne zamki może naśladować każdy. — Prócz tego zamki moje nie rdzewieją, jak się to zdarza u innych. — **Pomimo tych zalet ceny niskie.**

2526(1-10) **Fryderyk Wiese, w Wiedniu**

założyciel wyrobów kassowych w Austryi.

Główny Skład **w Krakowie** u p. **M. Schönfelda.**

Dla cierpiących na włosy.

Tylko **umiejętnie** można leczyć choroby włosów, albowiem potrzeba pierwéj zbadać przyczynę słabości, zanim się pomyśli o jéj leczeniu. Dla tego to więc cierpiący na włosy, zamiast używać **uniwersalnych lub cudownych środków,** raczą się udać wprost do

głównego składu wyrobów na włosy

Professora Dra JAMES BROWN'A z Bostonu,

w Wiedniu, w mieście, Adlergasse, 8,

zarazem podać swój wiek, jak długo trwa choroba, domniemywaną przyczynę i przyłączyć kilka włosów dla zbadania przez powiększające szkło. 2536(1-8)

Zaproszenie do kupowania świéżo wyszłych Insbruckich (tak zwanych) Tyrolskich Losów

które, *jak poniżéj się wyjaśnia,* **lepsze niż gotówka,** *a których* **pierwsze** *i najbliższe ciągnienie odbędzie się już* **d. 3 stycznia 1872 r.**

Podpisany Kantor Wymiany ośmiela się niniejszém donieść swoim szanownym P. T. interesantom, że przyjęła na siebie zrobioną przez stolicę Insbruk pożyczkę w kwocie 1 miliona złotych w. a. i dla tego uprasza, by z wszelkiemi odnośnemi zleceniami i zapytaniami raczyli udawać się do podpisanego kantoru wymiany.

Krótki spis kilku z tych korzyści, jakie nastręcza ta pożyczka.

1. Pożyczka ta wynosi sumę tylko **1 miliona** złot. i spłacona będzie **2,535.910** złot. w 40 latach,
2. Podzielona jest na losy, z których każdy wyciągnięty być musi przynajmniéj na 30 zł. w. a.
3. Mają **4 ciągnienia w roku** z głównemi wygranemi **30.000, 12.000, 10.000, 10.000** itd. zł. w. i
4. Dają wszelką pewność, jaką tylko sobie można życzyć i pomyśleć, i przeto pod tym względem na równi stoją z każdym innym losem, pominąwszy nawet tę okoliczność, że zobowiązała się płacić stolica Insbruk, która daje wszelką rękojmię jeszcze dla tego, iż ręczy całym swoim ruchomym i nieruchomym majątkiem wynoszącym więcéj niż **800.000** zł. według sądowego stwierdzenia z wszelkiemi przynależnemi jéj dodatkami do podatków i dochodami.

Aby więc swoim P. T. interesantom dać dowód, jakie zdanie ma sam Kantor Wymiany o wartości i pewności tych papierów, nawet jako zakładowego kapitału, postanowił część tych losów zatrzymać i oświadcza i obowiązuje się, że od dzisiejszego dnia do

1 stycznia 1872 r. kupione losy te w pojedynczych sztukach à 30 zł. w. a.

(jeżeli zapas wystarczy tak długo), w przeciągu roku, t. j. do 1-go stycznia 1873 włącznie przyjmuje w wypłatach po całkowitéj cenie zakupna, t. j. również po 30 zł., przeto nabywca takiego losu najpierw **wcale nic nie ryzykuje,** mogąc tym losem płacić wśród roku każdéj chwili po całkowitéj cenie zakupna, a potém gra **zadarmo** przez 4 ciągnienia na główne wygry **30.000, 12.000, 10.000, 10.000** zł. itd.

Losy te kupuje podpisany Kantor Wymiany, niebiorąc obowiązku odkupowania, zawsze ściśle podług codziennego kursu, a teraz po 26 zł. a. w. za sztukę. Losy te dostać można podług kursu w bardzo wielu Kantorach Wymiany tak w Wiedniu jak na prowincji. Żeby jednak losy te mógł każdy kupować, to podpisany Kantor Wymiany odłączył jeszcze pewną liczbę losów, którą sprzedaje na 30 miesieczn. rat à 1 zł. a. w., kto więc zapłacił pierwszą ratę tylko 1 Zł. i przepisaną należytość steplową, gra już sam we wszystkich ciągnieniach na główne wygry i w ogóle na wszystkie wygry. Podpisany Kantor Wymiany ośmiela się zwrócić swoich P. T. interesantów uwagę na te niezwykłe, nader wielkie korzyści, wypływające z zakupna tych losów i zaprosić do rychłego ich zakupowania (by brali udział w tych korzyściach, gdyż liczba losów przeznaczona na odkupowanie może być wnet rozebraną) w tém przekonaniu, że kto tylko nabywa takie losy, nie omieszka kupić sobie jeden lub kilka tych losów, zwłaszcza że się nic nie ryzykuje a gra za darmo na cztery losowania i temi losami wypłaca po całkowitéj cenie zakupna przez rok. Zamiejscowa Publiczność, chcąca z tego korzystać, raczy łaskawie przesyłać franco do podpisanego Kantoru Wymiany przypadającą kwotę wraz z 30 centami na 4 listy ciągnień w r. 1872.

Wechselstube der k. k. priv. **Wiener Handelsbank** vormals **Joh. C. Sothen** in **Wien,** Graben, Nr. 13.

KELLER & ALT w WIEDNIU.

SUKNIE MĘZKIE

PO CENACH STAŁYCH.

Ponieważ nie każdy ma łatwą sposobność sprawiać sobie sam suknie w Wiedniu, a zamiejscowa publiczność spuszczać się musi na rzetelność firmy, przeto oznajmiamy uprzejmie, że od 1. października 1871 r. r. sprzedajemy i rozsyłamy swoje wyroby po

cenach stałych — cenach stałych.

Na każdéj sukni jest naznaczona cena, a do każdéj **przesyłki** dodaje się pismo poręczające, że się napowrót przyjmuje bez wszelkich roszczeń suknie, które z jakiegokolwiek względu nie będą odpowiednie.

Dobór na jesień i zimę:

Elegancki **PALETOT** dobry i trwały **złr. 12,** daleko lepszy **złr. 18.**	Zupełny **UBIOR JESIENNY** surdut, spodnie i kamizelka **złr. 18,** nader dobry **złr. 26.**	Dobrze watowany **Surdut Zimowy** podszyty satyną **złr. 18,** z bardzo dobréj materyi **złr. 30.**	Siedmiogrodzkie **FUTRO PODROŻNE** z obszéwką szopową **złr. 40,** z samych szopów **złr. 70.**
Styryjskie wigoniowe surduty z zarękawkami **złr. 14,** z materyi dubeltowéj **złr. 12.**	Z kapturem **Podróżna Gunia** dobrze watowane **złr. 14,** z najlepszemi przyborami **złr. 18.**	Modne **Zimowe Spodnie** trwałe **złr. 8,** najlepsze **złr. 14.**	Dobre **Futro miastowe** piżmowe **złr. 45,** z obszewką bobrową **złr. 65.**

potém wszelkie **możliwe suknie męzkie, futra do chodzenia i podróży, worki na nogi, buty futrzane i zarękawki podróżne** w gatunkach najtańszych aż do najdroższych.

Wszystko po stałych cenach.

Za dobry towar i rzetelną sprzedaż ręczymy długoletnią wziętością naszéj firmy. — Polecamy się z prawdziwém i głębokiém poważaniem

W Gracu Herrengasse Nr. 28, gegenüber der Stadt-Pfarrkirche. 2353(13-40)

KELLER & ALT,

krawiec, posiadacz medalu rządowego itd. i właściciel magazynu sukien, Wien, Wiedener Hauptstrasse, Nr. II gegenüber dem Freihause.

Cenniki i wskazówki do brania miary przesyłamy na żądanie **franco. — Wielki skład wszystkich gatunków sukień dla chłopców od lat 6 do 15.**

Keller & Alt w Wiedniu. **Wien, Wieden. Hauptstrasse II.**

Wien, Wiedener Hauptstrasse, II.

Otwarte 1823.

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie

ósmego powszecknego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

SIKAWKI PAROWE, Sikawki ogniowe wszelkiéj wielkości, **Sikawki i pompy ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.**

Wszystkie potrzeby dla Straży ogniowéj, drabinki i przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST
WIEDEŃ,
Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.
Leopoldstadt, Miesbachgasse **Nr. 15.**

Pompy centryfugalne, pompy do budowy, pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.

2525(1-10)

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.